RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 10 MAJA 1948 ROKU — Nr. 127 (1336)

Odroczone czy zerwane?

Rokowania 6-ciu w sprawie Niemiec

Kością niezgody - przyszły rząd i kontrola Zagłębia Ruhry

LONDYN, 8.5. (PAP). Przerwane w czwartek obrady plenarne konferencji 6 państw w sprawie Nie miec, wznowione być mają w poniedziałek. Rzecznik delegacji bry tyjskiej zaprzecza wiadomościom zagranicznym o zupełnym zerwaniu obrad, w kołach poinformowanych utrzymuje się jednak pogląd, że kry zys, jaki zarysował się w czwartek rano w sprawie projektu konstytu cji zachodnich Niemiec, nie został zażegnany. Kryzys ten, spowodo wany jest podobno stanowiskiem Francji, która nie chce godzić się na powołanie do życia w Niemczech zachodnich zgromadzenia ustawo dawczego i następnie rządu bez roz wiązania problemu Zagłębia Ruhry i bez udzielenia konkretnych gwarancyj wojskowych przez USA.

LONDYN, 8.5 (PAP.). W tutejszych kołach politycznych stwierdza się, że konferencja 6 państw w sprawie Niemiec natrafia na nieoczekiwane trudności, które odwlekają porozumienie w kwestii politycznej organizacji Niemiec zachodnich i w sprawie kontroli Zagłębia Ruhry. Początkowo żywiono nadzieję, że konferencja będzie mogła zakończyć się już w tym tygodniu. Dzisiaj wydaje się, że i w ciągu przyszłego tygodnia zajść może konieczność dalszego odroczenia obrad.

Głównym powodem zwłoki jest sprawa przyszłego rządu zachodnio - niemieckiego. Sytuacja przedstawia się w tej kwestii jak następuje:

Co się łączy, a co dzieli?

1) Wszyscy zgadzają się, że niemieckie zgromadzenie ustawodawcze ma być utworzone we Frankfurcie n-Menem dnia 1 września br.

2) Amerykanie i Francuzi zgadzają się, że przyszły rząd niemiecki ma być zdecentralizowany, Anglicy natomiast zajmują stanowisko pośrednie twierdząc, że praktyka wykazała, iż rząd zdecentralizowany nie będzie mógł działać skutecznie.

3) Nie jest jeszcze zupełnie pewne czy „państwo zachodnio - niemieckie" będzie już istniało w ciągu najbliższego roku jak życzą tego sobie Amerykanie.

4) Francuzi nie chcą się zgodzić— i to jest właśnie główną przeszkodą w obecnej chwili — na rozpisanie wyborów powszechnych do zgromadzenia konstytucyjnego już w czasie obecnego lata. Domagają się oni aby zgromadzenie to powstało drogą nominacji przez poszczególne państwa niemieckie tak, jak to jest obecnie w Radzie Gospodarczej i w drugiej Izbie Bizonii.

5) Podczas obecnej dyskusji sprawa odszkodowań nie znalazła się na porządku dziennym. Została ona wyeliminowana ze względu na brak porozumienia w tej sprawie między trzema mocarstwami okupacyjnymi podczas pierwszej konferencji londyńskiej. Polityka amerykańska w chwili obecnej jest tego rodzaju, że rozbiórka niemieckich zakładów przemysłowych rozwija się tak wolno, iż praktycznie nic się w tej sprawie nie robi. Administracja brytyjska w dalszym ciągu uporczywie przeprowadza swój program rozbiórki.

6) W sprawie Zagłębia Ruhry, Francuzi poczynili już ustępstwa na pierwszej konferencji londyńskiej. Zgodzili się oni wtedy, że kontrola międzynarodowa powinna obejmować tylko przydziały produkcji Zagłębia Ruhry, nie godząc się jednak na to aby sam zarząd nad Zagłębiem Ruhry miał podlegać kontroli międzynarodowej. W zawieszeniu pozostała kwestia ustalenia terminu w, którym kontrola miała by się rozpocząć.

Wobec nieustępliwego stanowiska USA

Komisja atomowa ONZ chce zawiesić swą działalność

LAKE SUCCESS, 8.5 (PAP.). Delegacja francuska w imieniu własnym oraz delegacji amerykańskiej i brytyjskiej złożyła na posiedzeniu Komisji Energii Atomowej ONZ sprawozdanie, stwierdzające, że prace Komisji „utknęły na martwym punkcie". Sprawozdanie proponuje zawieszenie dalszej działalności Komisji.

Delegat radziecki, ambasador Gromyko, wypowiedział się przeciwko zawieszeniu działalności Komisji i oświadczył, że porozumienie byłoby możliwe, gdyby Stany Zjednoczone szczerze dążyły do ustanowienia międzynarodowej kontroli energii atomowej.

„Związek Radziecki — powiedział amb. Gromyko — będzie dążył do tego, by rezolucja Generalnego Zgromadzenia, zabraniająca produkcji energii atomowej dla celów destrukcyjnych, została wprowadzona w życie".

Głosowanie nad propozycją francuską zostało odroczone do przyszłego tygodnia.

Fanfary Zwycięstwa



Trzy lata temu Niemcy ostatecznie skapitulowały bezwarunkowo. — Dzień ten obchodzi cały świat jako święto Zwycięstwa. (Patrz art. na str. 3-ej).

Za cenę własności niemieckiej w Hiszpanji

Układ z gen. Franco

MADRYT, 8.5. (API). W Madrycie podano oficjalnie do wiadomości, że osiągnięto porozumienie między Hiszpanią frankistowską, Stanami Zjedn., W. Brytanią i Francją w sprawie niemieckiej własności w Hiszpanii.

Powiadomiono jednocześnie, że przywrócona będzie komunikacja i reprezentacja konsularna między Hiszpanią a zachodnimi Niemcami. **Układ, dotyczący niemieckiej własności w Hiszpanii, podpisany będzie w poniedziałek.** Oczekuje się w związku z tym odmrożenia własności hiszpańskiej w Stanach Zjednoczonych.

Podano tu również do wiadomości, że między Francją i Hiszpanią wprowadzono ułatwienia komunikacyjne, dotyczące w pierwszym rzędzie komunikacji lotniczej. Przewiduje się, że hiszpańskie linie lotnicze, łączące Madryt z Londynem, zorganizują punkt lądowania w Paryżu.

Za ofiarę krwi i pracy

Polacy wydaleni z Francji

pod absurdalnymi zarzutami

PARYŻ, 8.5. (PAP). W dniu 20 kwietnia wydalony został z granic Francji działacz emigracyjny, Józef Franczyk, zamieszkały w miejscowości Rosieres, dep. Cher.

W czasie krótkiego widzenia przed wyjazdem z żoną, Franczyk zdążył powiedzieć, że nakaz prefektury wymieniał jako powody wysiedlenia, poza zarzuconą mu działalnością strajkową „propagandę na rzecz powrotu Polaków do Polski oraz udział w 3 zjeździe polskiej organizacji emigracyjnej OPO (Organizacja Pomocy Ojczyźnie) w Sallaumines".

Jak wiadomo, pomiędzy Francją a Polską została zawarta i pozostaje nadal w mocy konwencja repatriacyjna, która przewiduje powrót Polaków, zamieszkałych we Francji zaś OPO jest bezpartyjną organizacją naszego wychodźtwa.

Należy zaznaczyć, że Franczyk po wybuchu wojny wstąpił jako ochotnik do armii polskiej we Francji, biorąc udział w walkach, a następnie uczestniczył w Ruchu Oporu. Ostatnio był on prezesem okręgu OPO i działaczem Rady Narodowej.

W dniu 3 kwietnia w miejscowości Torare, w departamencie Rodanu wydalono 20-letniego robotnika fabryki włókienniczej, Stanisława Dulińskiego. Powodem wysiedlenia miał być udział w strajkach. O wartości zarzutów policyjnych świadczy fakt, że w okresie strajków, miejscowa sekcja CGT zdecydowała nie przerywać pracy i w miejscowości tej strajku nie było. Dulińskiego przewieziono z kajdankami na rękach do Strassburga, a następnie wywieziono go do stacji granicznej Kehl. Duliński zamieszkiwał we Francji od roku 1929.

Wydalono również Marię Helenę Kardik, robotnicę rolną ostatnio zamieszkałą w Paryżu. Kardik straciła wszystkie swe dokumenty w czasie wojny, w trakcie bombardowania fermy, na której zatrudniona była jako robotnica rolna. W prefekturze paryskiej zaproponowano jej współpracę z policją. Wobec odmowy, wręczono jej nakaz wydalenia, po czym wysiedlono ją z granic Francji. Przebywa ona obecnie w polskim obozie repatriacyjnym w Villingen, we francuskiej strefie okupacyjnej.

Protesty przeciwko wydaleniu Franczyka

PARYŻ, 8.5. (PAP). Wydalenie z terytorium Francji obywatela polskiego, Józefa Franczyka, działacza PPS i Organizacji Pomocy Ojczyźnie spotkało się z protestem, zarówno ze strony wychodźtwa polskiego, jak i społeczeństwa francuskiego. W Rosieres, w miejscu zamieszkania Franczyka tamtejsza sekcja CGT zebrała blisko 600 podpisów na petycji, protestującej przeciw wysiedleniu.

Zarząd główny OPO wystosował również protest przeciw wydaleniu Franczyka

Żoną i dwojgiem dzieci Franczyka pozostałymi we Francji zaopiekował się konsulat R.P. w Lyonie.

W Rosiere duże wrażenie wywarło zgłoszenie się na wyjazd do kraju 10 rodzin polskich, które motywując swą decyzję natychmiastowego opuszczenia Francji, oświadczyły władzom francuskim, że nie chcą być wysiedleni jak Franczyk.

Bilans ostatnich strat

w walkach z armią demokratyczną

RZYM, 8.5 (PAP.) Agencja grecka Elefteri Ellada donosi, że jedną z głównych przyczyn, które skłoniły zbrodniarzy ateńskich do masowego tracenia bojowników ruchu oporu jest niezwykła wysokość strat wojsk rządu ateńskiego podczas nieudanej ofensywy wiosennej. Oto bilans tych strat od 29 lutego do 23 kwietnia br.:

2.600 zabitych, w tym 1 generał, 8 oficerów sztabowych, 13 dowódców batalionu i 158 innych oficerów, 2.500 rannych, uwzględniając jedynie sprawdzone urzędowo nazwiska, 949 jeńców spośród których 288 przeszło do armii demokratycznej i walczy obecnie w jej szeregach, oraz 72 dezerterów. Wynosi to łącznie 6.141 żołnierzy i oficerów.

✤

MOSKWA, 8.5 (PAP.) Z Aten donosi agencja Tass, że na wyspie Egina rozstrzelano dalszych 80 uczestników Ruchu Oporu.

Operacje wojsk gen. Markosa na Peloponezie

RZYM 8.5 (PAP.) Jak donosi agencja Elefteri Ellada, oddziały Markosa operujące na Peloponezie, wkroczyły w przeciągu tygodnia do 40 wiosek. Broniące tych wiosek oddziały faszystowskie złożyły broń.

W zajętych miejscowościach wielu młodych ludzi i dziewcząt dołączyło się do oddziałów armii demokratycznej.

Amerykanie zatrzymują mienie węgierskie

w Austrii i w Niemczech

BUDAPESZT, 8.5. (PAP). Dziennik „Sadab Nep" podaje, że w strefach amerykańskich Austrii i Niemiec znajduje się ogromna ilość maszyn i sprzętu przemysłowego z fabryk węgierskich. Władze amerykańskie nadal nie przekazują Węgrom ich mienia i zatrzymują również większą ilość surowców, należących do Węgier.

Chodzi tu o złoto i srebro węgierskie, zrabowane przez hitlerowców, 20 000 koni i 130 wagonów medykamentów. Jak donosi „Sadab Nep", wartość ogólna mienia węgierskiego, nie zwróconego dotąd przez amerykańskie władze okupacyjne, wynosi 80 milionów dolarów.

Wrzenie strajkowe w Niemczech

Strajk kolejarzy w Bawarii — Strajk tramwajarzy w Baden-Baden

BERLIN, 8.5 (PAP.). Niemiecka Agencja Prasowa „Deutsche Pressedienst" donosi, że w warsztatach kolejowych w Monachium zastrajkowało 6 tys. robotników na znak solidarności ze strajkującymi już wskutek niedostatecznych przydziałów żywnościowych 30 tys. robotników w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

PARYŻ, 8.5 (PAP.). Z Baden-Baden donoszą, że po strajku tramwajarzy w tym mieście francuski zarząd wojskowy ogłosił zakaz strajków na terenie całej francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Podano urzędowo do wiadomości, że wszyscy uczestnicy strajków będą karani sądownie.

Tania książka dla wszystkich

W ramach Klubu Literackiego „Odrodzenia" i „Klubu Dobrej Książki" zespolono około 40.000 członków, którym udostępniona została możność nabywania na przystępnych warunkach najcelniejszych dzieł literatury polskiej i obcej.

Nakłady dzienników „Czytelnika" szybko wzrastają i wkrótce osiągną liczbę półtora miliona dziennie. Nakład „Rolnika Polskiego" przekroczył 220 tysięcy w prenumeracie.

Rozszerzając krok po kroku akcję popularyzacji dobrej książki, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" w najbliższym czasie przystąpi do organizowania na zasadach podobnych do klubów dalszych zespołów odbiorców spośród prenumeratorów prasy codziennej.

Pisma kobiece „Czytelnika" — „Moda i Życie Praktyczne" oraz „Przyjaciółka" — osiągnęły łączny nakład 750.000 egzemplarzy sprzedażnych. Czytelniczki naszych pism kobiecych otrzymają wkrótce możność nabycia książek we własnym klubie.

Szczegóły zostaną podane w następnych komunikatach.

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Haska perspektywa

Churchill przemawiał przed wybranym audytorium. Ze strony brytyjskiej, poza wielu wybitnymi członkami partii konserwatywnej z Edenem na czele, w kongresie haskim bierze udział około 40 labourzystów. Francuskich zwolenników „Stanów Zjednoczonych Europy" reprezentowali Ramadier, Reynaud, Boncour, Beigle — van Zeeland i Spaak, Niemcy — przywódca CDU w strefie brytyjskiej Adenauer wraz z premierem Westfalii i Nadrenii Arnoldem. W łożach dla obserwatorów zasiedli bliżej nieokreśleni „przedstawiciele" Polski, Węgier, Jugosławii, Rumunii. Na podium Churchill.

Przyznać trzeba, że z nielada satysfakcją charakteryzował mówca bieżącą sytuację międzynarodową i politykę zagraniczną swego następcy. Jeśli w czymś nie zgadza się Churchill z Bevinem, to jedynie co do tego, która z proponowanych organizacji — bevinowska Unia Zachodnia czy churchillowska Unia Europejska — zająć się ma realizacją analogicznych koncepcji. Stąd zrozumiałe, że gdy Bevin jeszcze się waha, jeśli idzie o udział Hiszpanii w Unii Zachodniej — Churchill otwiera już szeroko i cynicznie ramiona dla przyjęcia gen. Franco.

Znacznie bardziej szczery był Churchill także jeśli idzie o Niemcy. Bevin w swych przemówieniach od czasu do czasu słownie powraca jednak do konieczności uzyskania od Niemiec, zanim się je przyjmie, jakichś gwarancji — Churchill jest daleko wspaniałomyślniejszy. Uważał nawet za stosowne podziękować któremuś z polityków francuskich za odważne wypełnienie „szczytnej misji wprowadzenia Niemiec do rodziny zwycięskich narodów".

To określa rolę proponowanych „Stanów Zjednoczonych Europy" jako koncentracji prawicy europejskiej pod — bo to jest dalsze rozwinięcie churchillowskiej koncepcji — egidą Wielkiej Brytanii. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że Churchill tak zgodny jest z Bevinem w atakowaniu pojęcia suwerenności poszczególnych państw. Obaj oni, tłumacząc konieczność ograniczenia suwerenności państw na rzecz proponowanego superrządu, nie dopowiadają reszty. Może warto więc przytoczyć w tym miejscu opinię redaktora wpływowego „The Economist", Donalda Mc. Lachlana, który pisze:

„Europa Zachodnia musi być gotowa do wyrażenia zgody na to, by na kilka lat Wielka Brytania objęła przewodnictwo polityczne, wojskowe i gospodarcze... Z całą skromnością stwierdzam, że przywództwo to musi pozostać przy Wielkiej Brytanii przez co najmniej 10 lat... Jeśli projekt unii urzeczywistni się, to w ciągu jednego pokolenia będzie można ujrzeć powstanie nowego mocarstwa światowego, równego zasobami Stanom Zjednoczonym i Rosji mocarstwa którego jądrem będzie W. Brytania".

A dalej:

„Unia zachodnia zależeć będzie przez pewien czas od amerykańskiej pomocy gospodarczej i wojskowej. Doświadczenie wykazuje, że bezpośrednie kontakty między amerykańską dyplomacją a rządami kontynentu prowadziły niejednokrotnie do nieporozumień i wzajemnych urazisk. Najlepszym pośrednikiem w takiej sytuacji jest W. Brytania".

Autor cytowanego artykułu ułatwia także Churchillowi atak na zasady, formalnie obowiązujące bądź co bądź do tej pory brytyjską Partię Pracy:

„Dla każdego obserwatora wydarzeń na kontynencie jasne jest, że odbywa się obecnie odwrót od socjalizmu. Jest również jasne, że prawica wzrasta w siły. Chciałbym dodać, że brytyjska Partia Pracy powinna tylko wykazać dużą mądrość i zapomnieć o różnicach socjalnych (czytaj. zaniechanie programu socjalistycznego — przyp. „Rzeczypospolitej") dla dobra wspólnych ideałów".

„Ograniczona suwerenność", rząd ponadpaństwowy, a wszystkie drogi prowadzą do... Londynu.

Teraz trzeci punkt wywodów Churchilla. W ten sposób skonstruowany blok zachodni miałby stanowić to trzecie mocarstwo. Z jednej strony „zachodnia półkula" — z drugiej Związek Radziecki, w środku „Stany Zjednoczone Europy" wraz z Wielką Brytanią i jej imperium. Takie ma być według intencji Churchilla oblicze przyszłej Europy i w ten sposób cel unii europejskiej będzie osiągnięty.

Narodom, które szukają dróg porozumienia naprawdę ogólnoeuropejskiego, ukazuje więc Churchill perspektywę, która w zestawieniu z nakreślonym wyżej charakterem przyszłej unii, w zestawieniu z celami ożywiającymi obecną politykę Waszyngtonu, w którym zarówno Churchill jak Bevin wyraźnie uznają protektora i gwaranta swoich „zachodnio-europejskich" pomysłów — oznacza wszystko, tylko nie stabilizację i normalizację stosunków na naszym kontynencie. Nie przeszkadza to Churchillowi pasować się na zbawcę już nie Wielkiej Brytanii, lecz całej Europy. Niestety czas, który minął od jego mowy fultońskiej, dowiódł, że nie jest to tylko megalomania. Churchill ma do spełnienia określoną rolę i wypełnia ją konsekwentnie.

(h.k.)

W Jerozolimie zapanował spokój

W Galilei trwają nadal walki

„Podział Palestyny w stadium realizacji" — po angielsku i po amerykańsku

LONDYN, 8.5. (PAP). Agencja Reutera donosi, że zgodnie z warunkami układu o zawieszeniu broni pomiędzy Żydami a Arabami wszelkie działania wojenne w Jerozolimie ustały dnia 8 maja w południe.

JEROZOLIMA, 8.5 (PAP.). Zawieszenie broni w Jerozolimie zostało zawarte na konferencji w Jerycho z udziałem przedstawicieli Arabów i Anglików. Pertraktacje o trwały pokój w Jerozolimie rozpoczną się w niedzielę.

Ze strony żydowskiej, warunki zawarcia trwałego pokoju w tym mieście są następujące: swobodny dostęp z Tel Avivu do Ściany Płaczu, położonej w starej dzielnicy miasta, oraz usunięcie z Jerozolimy wszystkich Arabów przybyłych z poza granic Palestyny.

Dalsze walki na północy

JEROZOLIMA, 8.5 (API.). Podczas gdy strzelanina w Jerozolimie ustała, gwałtowne walki trwają jeszcze ciągle na północy kraju, w górnej Galilei. Jak donoszą źródła żydowskie, Żydzi rozbili kilka oddziałów syryjskich i libańskich zdobywając wielką ilość broni. Wzdłuż północnej granicy Palestyny ustanowiono specjalne posterunki żydowskie, które uniemożliwić mają Arabom inwazję. Wokół miasta Safad w Galilei trwają nadal boje.

Jak donoszą z Tel-Avivu do portów w Jaffie przybyły trzy nowe brytyjskie okręty wojenne.

LONDYN, 8.5 (PAP.). Jak donosi z Haify agencja Reutera, w wiosce arabskiej Shejera, na drodze z Acre do Toelias, poległo 10 członków organizacji Haganah, którzy mieli rozbroić mieszkańców po wywieszeniu przez nich białych chorągwi na znak kapitulacji.

Oświadczenie brytyjskie dla ONZ

NOWY JORK, 8.5 (PAP.). Brytyjski minister Kolonii Arthur Creech Jonesę przemawiając na posiedzeniu podkomisji Komitetu Politycznego ONZ przyznał, że „Palestyna jest na drodze do podziału i ignorowanie tego faktu oznaczałoby nie liczenie się z rzeczywistością".

Minister nalegał na powołanie instytucji centralnej, która w imieniu ONZ podjęłaby się funkcji koordynacyjnych i mediacyjnych pomiędzy społecznością żydowską i społecznością arabską. Zalążkiem tej instytucji miałaby być konsularna komisja rozejmowa w Jerozolimie, do której dokooptowanoby jedną lub dwie osobistości znane ze swych poglądów neutralnych. Ponadto należałby do niej Karol Lisicky, obecny przewodniczący Komisji Palestyńskiej ONZ.

Kandydaci na komisarza Jerozolimy

Delegacja brytyjska oświadczyła, że Londyn stara się dotąd wyszukać odpowiedniego kandydata na stanowisko komisarza dla Jerozolimy, nie może go jednak znaleźć ze względu na brak zgody między Arabami i Żydami.

Oświadczenie to spotkało się z nieufnością ze strony innych delegacyj, jak bowiem wynika z doniesień jerozolimskich Żydzi i Arabowie skłonni są do zgody w sprawie mianowania Anglika komisarzem municypalnym Jerozolimy.

W kołach ONZ uważano do ostatniej chwili, że najbardziej prawdopodobnymi kandydatami na stanowisko komisarza municypalnego Jerozolimy są palestyński sędzia najwyższy William Fitzgerald, Irlandczyk z pochodzenia i Anglik J. H. Pollock, gubernator dystryktu jerozolimskiego. Koła żydowskie i arabskie na terenie ONZ wypowiadały się na ogół za jedną z tych dwóch kandydatur.

Amerykański taniec św. Wita

WASZYNGTON, 8.5 (API.). Na specjalnej konferencji w sprawie polityki amerykańskiej wobec Palestyny Wayne Morse oskarżył rząd amerykański, że prowadzi politykę „człowieka chorego na taniec świętego Wita". „Nie możemy — oświadczył Morse zajmować prosjonistycznego stanowiska w poniedziałek, probrytyjskiego we wtorek, a znów proarabskiego w środę".

Na konferencji w której brał między innymi udział prokurator sądu najwyższego USA Biddle i profesorowie uniwersytetów w Princeton i Yale oraz 30 osobistości amerykańskich, wystąpił senator demokratyczny Denis Chaves. Sprzeciwił się on wysłaniu wojsk amerykańskich do Palestyny, zażądał natomiast zniesienia zakazu wysyłki broni dla Żydów. Chaves podkreślił, że gdyby nie było obcej interwencji w Palestynie, Żydzi i Arabowie osiągnęliby w krótkim czasie normalne i przyjacielskie stosunki.

Londyn stwierdza fiasco w sprawie Palestyny

LONDYN, 8.5. (PAP). Korespondent agencji Reutera w Lake Success, reasumując dotychczasowy rozwój sprawy Palestyny w ONZ, pisze m. in.: „Delegaci Narodów Zjednoczonych w końcu ostatniego tygodnia przed wygaśnięciem mandatu brytyjskiego w Palestynie przyznają, że nie udało się im rozwiązać problemu Ziemi Świętej i zapobiec wojnie domowej między Arabami a Żydami".

Żydowski rząd w Palestynie gotów

LONDYN, 8.5 (PAP.). Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, że rząd żydowski składający się z 13 osób gotów jest przejąć wszystkie agendy administracji w Palestynie po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w dniu 15 maja. Żydowski departament sprawiedliwości rozpoczął już urzędowanie w Tel-Avivie. Wszystkim urzędnikom żydowskim, zatrudnionym w administracji brytyjskiej, polecono pozostać na zajmowanych stanowiskach.

Wojska egipskie w Palestynie

NOWY JORK, 8.5 (PAP.). Agencja Associated Press donosi z Kairu, że według opublikowanego tam komunikatu przez „dowództwo wojsk ochotniczych południowego frontu palestyńskiego", ochotnicy egipscy przekroczyli granice Palestyny i posunęli się około 50 klm. w głąb tego kraju. Komunikat stwierdza dalej, że działania wojskowe odbyły się bez żadnych ofiar. Czołowe oddziały dotarły do miejscowości Suweidan.

W nowym parlamencie włoskim

Pierwsza próba sił

przy wyborze przewodniczących izb

RZYM, 8. 5. (PAP). W sobotę rano odbyły się uroczyste, inauguracyjne posiedzenia Izby Deputowanych i Senatu włoskiego.

Posiedzenie Izby Deputowanych otworzył najstarszy wiekiem poseł 74-letni Mario Longhena a Senatu — najstarszy senator 85-letni Nino Ronoo. Obie Izby przystąpiły natychmiast do wyboru swych stałych przewodniczących.

Przewodniczącym Senatu wybrany został b. premier Ivanoe Bonomi 198 głosami na 316 głosujących, a przewodniczącym Izby Deputowanych — Giovanni Gronchi (chrześc. demokrata).

Nowy przewodniczący Izby Deputowanych Giovanni Gronchi, jest jedną z głównych osobistości partii chrześcijańsko - demokratycznej. — Był on przewodniczącym klubu parlamentarnego tej partii w konstytuancie.

Przewodniczący senatu Bonomi, bezpartyjny, jest postacią dobrze znaną w świecie politycznym Włoch. Był on premierem w 1921 roku a następnie piastował to samo stanowisko zaraz po uwolnieniu Włoch od czerwca 1944 r. do czerwca 1945 r.

Front Demokratyczno - Ludowy zgłosił kandydatury socjalisty Targetti'ego na przewodniczącego Izby Deputowanych i komunisty Terracinicgo, b. przewodniczącego konstytuanty na przewodniczącego senatu. Otrzymali oni po wybranych kandydatach największą ilość głosów (111).

Wśród nowych wiceprzewodniczących parlamentu znajdują się m. in. socjalista Targetti i komunista Scocimaro.

Ukonstytuowały się również ostatecznie kluby parlamentarne w liczbie 9. 3 z nich obejmują deputowanych Frontu Demokratyczno - Ludowego: klub komunistyczny, klub socjalistyczny i klub mieszany pod nazwą „lewicowy klub republikańsko demokratyczny", który obejmuje 11 posłów i senatorów niezależnych, wchodzących w skład Frontu. Prócz tego własne kluby posiadają: chrześcijańska demokracja, saragatowcy, liberałowie, monarchiści, faszyści i pomniejsze ugrupowania.

W poniedziałek parlament włoski wybierze nowego prezydenta republiki.

Agencja Reutera donosi, że głównymi kandydatami na to stanowisko są: minister spraw zagranicznych Carlo Sforza, b. premier Ivanoe Bonomi ,minister finansów Luigi Enaudi i b. minister spraw wojskowych Allesandro Casati.

Jak wiadomo, tymczasowy prezydent republiki de Nicola oświadczył oficjalnie, że nie będzie kandydował, jednakże w rzymskich kołach politycznych przypuszczają, iż nie odmówi on objęcia stanowiska prezydenta republiki, gdyby znaczna większość posłów i senatorów wypowiedziała się za jego kandydaturą.

Jeśli pierwsze głosowanie nie da wyników, obrady przeciągną się przez wtorek.

Ponowny wybór de Nicoli na prezydenta republiki włoskiej jest mocno wątpliwy. Za jego wyborem wypowiedziały się Front Demokratyczno-Ludowy jak również saragatowcy i liberałowie. Republikanie popierają kandydaturę Sforzy. Monarchiści i faszyści postanowili powstrzymać się od głosowania. Chrześcijańska demokracja dała do zrozumienia za pośrednictwem swych organów prasowych, że wysunie własnego kandydata.

Miliard rubli na ochronę pracy

w nowym budżecie ZSRR

MOSKWA, 8.5 (PAP). Min. przemysłowe w ZSRR wyasygnowały w rb. niemal miliard rubli, t.zn. o 200 milionów rubli więcej niż w roku ubiegłym na ochronę pracy.

W kilku wierszach

Pakt przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Bułgarią i Czechosłowacją oraz traktat o czasowym uregulowaniu stosunków gospodarczych między Bułgarią a Czechosłowacją zostały ratyfikowane przez prezydium zgromadzenia ludowego Bułgarii.

— *W Zagrzebiu* otwarto Targi Międzynarodowe. Dają one pełny obraz produkcji jugosłowiańskiej w ramach planu 5-cio letniego. Ponadto w Targach bierze udział wielu wystawców zagranicznych.

— *Z Ceylonu* donoszą o wybuchu buntu w oddziałach saperów w obozie Ayer Radża na Ceylonie. Do obozu wysłano oddziały straży ogniowej, by ugasiły pożary w koszarach saperów.

— *Obrączkowe zaćmienie słońca* będzie obserwowane dziś na Dalekim Wschodzie. Dla naukowych obserwacji zjawiska zainstalowano specjalne punkty na Kamczatce, na Sachalinie, we Władywostoku i w niektórych okręgach Syberii.

— *B. premier Burmy* N — Saw, który zamordował premiera N — Aung — Sawa i 6 ministrów w lipcu r. ub. został wczoraj powieszony w Rangoonie.

— *Sąd ludowy* w Bratysławie zakończył proces b. dygnitarzy marionetkowego rządu Tiso: B. dowódca faszystowskiej „gwardii hlinkowskiej" Muntnasky skazany został na 20 lat więzienia. B. szef propagandy rządu Tiso Karol Murgas— na 15 lat więzienia, konsul rządu Tiso w Wiedniu Rudolf Vavra — na 10 lat i b. wydawca faszystowskiego pisma „Slovak" — Kovar — na 8 lat więzienia. Oskarżeni przebywali w areszcie od końca 1945 r.

— *Królowa holenderska Wilhelmina* znowu ciężko zasłabła i przekazała swą władzę córce Juliannie, która 14 bm. złoży przysięgę jako tymczasowa regentka. Królowa liczy 68 lat.

— *W Budapeszcie* dotychczasowy poseł ZSRR Puszkin, złożył w sobotę prezydentowi Republiki węgierskiej swe listy uwierzytelniające w charakterze ambasador

Kongres Paneuropejski z udziałem Niemców

HAMBURG, 8.5 (PAP.). Około 50-ciu politycznych działaczy niemieckich z trzech stref zachodnich i z Berlina zaproszono do wzięcia udziału w Kongresie Paneuropejskim, odbywającym się w Hadze.

M. in. zaproszono premierów rządu Nadrenii — Westfalii i Bawarii oraz ministrów rządu badeńskiego.

Działacze socjal-demokratyczni z Hamburga odmówili swego wyjazdu na Kongres

SS-mani z Zachodnich Niemiec

werbowani do Palestyny, Grecji i do Legii Cudzoziemskiej

BERLIN, 8. 5. (API). „Berliner Zeitung" stwierdza, że anglo-saskie władze okupacyjne w dalszym ciągu gwałcą uchwały poczdamskie w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Niedawno oficerowie amerykańscy zapoponowali przebywającym w obozie w Hamelburgu b. SS-manom by zaciągnęli się do formacji wojskowych, które będą walczyć w Palestynie.

Francuskie władze okupacyjne również werbują Niemców do Legii Cudzoziemskiej. W okręgu Fronau, we francuskim sektorze Berlina, zaangażowano 200 Niemców, którzy mają pomagać rządowi ateńskiemu w wojnie z armią demokratyczną.

Przed paru dniami władze francuskie wydały wielkie przyjęcie dla tych nowych „bojowników".

Trzy lata pokoju

NIE wszystkie narody, nie wszystkie kraje święcą dziś trzecią rocznicę bezwzględnej kapitulacji Niemiec w warunkach, o jakich marzyły w czasie najkrwawszej z wojen. Dla wielu pokój wciąż jeszcze jest upragnionym i wyczekiwanym końcem przelewu krwi, podtrzymywanego czy nawet powodowanego świadomie i celowo przez tych, którzy nade wszystko boją się pokoju i spokoju na ziemi.

Jesteśmy w szczęśliwszej od innych sytuacji. Dla nas spokój nie jest pustym dźwiękiem. Od trzech lat pracujemy dla siebie i na swoim — 9 maja 1945 roku był dla nas prawdziwym i jednoznacznym końcem wojny. Tak samo jak dla naszych sąsiadów, którzy wraz z nami „zamienili miecze na pługi", by nie stracić ani minuty z okresu pokoju, którego początek historia wyznaczyła na dzień 9 maja 1945 roku.

Długo czekaliśmy na ten dzień. W początkowym okresie wojny spodziewaliśmy się, że nastąpi za rok, najwyżej za dwa, by po upływie tych przepowiadanych i prorokowanych terminów przestać liczyć na dnie i miesiące. Ale od samego początku mieliśmy niezachwianą pewność, że dzień Zwycięstwa nadejdzie prędzej czy później.

Mógł nadejść wcześniej. Mógł szybciej zatamować rozszarpaną przez Niemcy tętnicę, z której zbyt wiele wylało się krwi. Dziś wiemy jednak, że mógł także nadejść o wiele później. Wiele ciemnych sił było w tym zainteresowanych, dla wielu Zwycięstwo, takie zwycięstwo było przykrą niespodzianką, która pokrzyżowała ich plany, rozwiała ich skryte marzenia, udaremniła ich wrogie ludzkości wysiłki, wzmocniła siły wolności i postępu na całym świecie.

Na szczęście dla nas machinacje ciemnych sił zniweczyła wola zwycięstwa prowadząca do walki narody, które najwięcej w czasie wojny ucierpiały. I rzecz charakterystyczna i godna przypomnienia. Myśmy walczyli bezpardonowo do końca, do samego dnia kapitulacji, gdy sprzymierzeńcy zachodni już na miesiąc conajmniej przed kapitulacją odbywali raid po Niemczech, przy czym zachwycali się kulturą i elegancją hitlerowskich oficerów, tak chętnie oddających się wraz ze swymi armiami do niewoli, która — jak słusznie się spodziewali — niewolą nie była i nie jest.

Historia już wydobyła na jaw a w przyszłości wydobędzie jeszcze więcej dokumentów, które wyjaśnią potomnym dzieje tej walki, jaką myśmy prowadzili.

Ale już dziś wiemy chociażby z dokumentów niemieckich opublikowanych niedawno przez RBI, że odmienny dla obu frontów, wschodniego i zachodniego, końcowy etap **wojny nie był dziełem przypadku. Te same czynniki, które dziś podsycają niemiecki rewizjonizm i odbudowują potęgę** zbrojeniowo-przemysłową **niedawnego wroga, dały Niemcom** przypuszczać, **że mogą jeszcze w końcowym etapie wojny przydać się.** Cel był jasny **dla obu stron. Dziś ten sam cel** przyświeca nowym podżegaczom wojennym, marzącym — na wzór Hitlera — o ujarzmieniu świata.

Ale jak ówczesne machinacje imperialistów nie potrafiły przeszkodzić nam w pokonaniu wroga — dzisiejsze nie potrafią umniej**szyć dla nas wartości Zwycięstwa. Każda jego rocznica jest dla nas bilansem nowego roku odbudowy i rozbudowy, bilansem dobrobytu wzrastającego dzięki własnej naszej pracy.** To też przeciętny obywatel nie zastanawia się prawie nad tym, że pokój nie został dotychczas ukoronowany formalnym historycznym aktem opatrzonym **podpisami zwycięzców. Wiemy, że** na przeszkodzie stoją ci, którzy uważają dzisiejszą sytuację za niekorzystną dla siebie, którzy obawiają się zjednoczonych zwycięskich sił postępu i chcieliby odwrócić koło historii. Imperializm usiłuje bronić swych słabnących pozycji faktami dokonanymi w rodzaju podziału Niemiec, łamania umów pieczętujących koniec wojny, jak np. układów poczdamskich, rozniecania niewygasłych jeszcze ognisk zapalnych, które przy dobrej woli mogły już dawno wygasnąć.

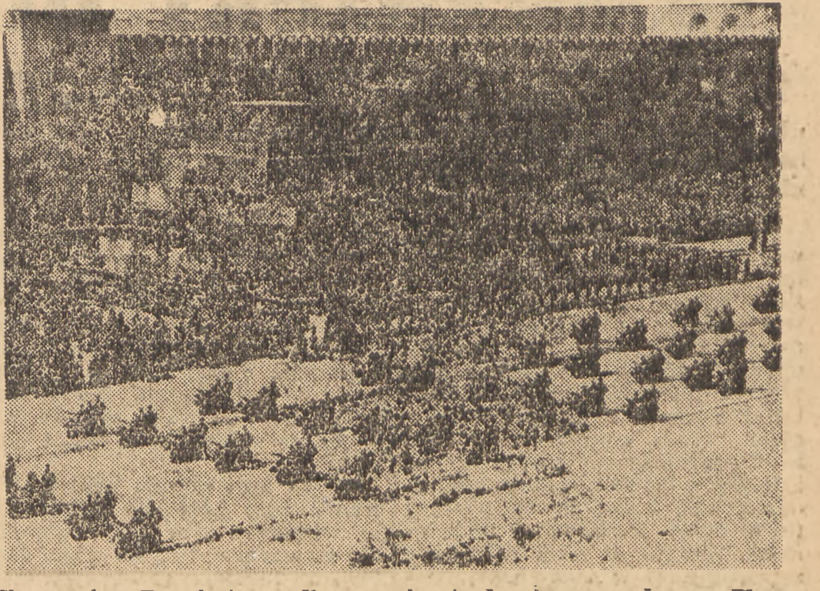
Wiemy jednak, że konsekwentna i nieugięta polityka pokoju prowadzona przez ZSRR i kraje demokracji ludowej, przez światowy obóz wolności, będzie uwieńczona powodzeniem wbrew wysiłkom imperialistów. Wtedy słowo „pokój" nabierze prawdziwego, pełnego brzmienia dla wszystkich. Wtedy narody nękane jeszcze wojną **zaznają nareszcie spokoju**, który oddawna jest naszym udziałem.

ZBIGNIEW SZAREK

Memoriał do Prymasa Polski

Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Tadeusz Lehr-Spławiński, prezes Kuratorium Instytutu Zachodniego, i prof. Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Wojciechowski, dyrektor Instytutu Zachodniego, złożyli na ręce Prymasa Polski ks. kardynała Augusta Hlonda memoriał dotyczący spraw obchodzących Polskę, poruszonych w liście Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

Parada Zwycięstwa



W rocznicę Zwycięstwa odbywa się tradycyjna parada na Placu Czerwonym w Moskwie przed Mauzoleum Lenina. Jest ona corocznym przeglądem siły i potęgi obronnej Armii Radzieckiej.

Deklaracja o współdziałaniu SL i PSL

„Dziennik Ludowy" i „Gazeta Ludowa" opublikowały dnia 8 bm. następujący komunikat: „W dniu 7 maja 1948 r. w gabinecie wicepremiera ob. Antoniego Korzyckiego odbyło się kolejne posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego w składzie: ze strony SL: prezes minister Wincenty Baranowski, sekretarz generalny wicepremier Antoni Korzycki, minister Bolesław Podedworny, minister Jan Grubecki, z-ca sekretarza generalnego poseł Aleksander Juszkiewicz. Ze strony PSL: wiceprezes poseł Czesław Wycech, sekretarz generalny poseł Kazimierz Banach, prezes Jan Domański i redaktor Wacław Szayer.

Na posiedzeniu Komisja redakcyjna złożona z przedstawicieli SL i PSL przedstawiła ostateczny projekt deklaracji o współdziałaniu SL i PSL, który po szczegółowym omówieniu w atmosferze harmonii i serdeczności przyjęto zatwierdzająco.

Uroczyste podpisanie Deklaracji nastąpi w dniu 10 maja 1948 r. w obecności Wojewódzkich Komisji Porozumiewawczych w gmachu sejmowym w Warszawie.

Raport Saillant'a

o niemieckich związkach zawodowych

PARYŻ, 8. 5. (API). Komitet wykonawczy Światowej Rady Związków Zawodowych rozpatrywał wczoraj raport sekretarza generalnego tej organizacji, Louis Saillant, w sprawie związków zawodowych w Niemczech.

W obradach wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych strefy radzieckiej. Przedstawiciel Federacji Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Bernard Goering oświadczył, że federacja uczyni wszystko co będzie w jej mocy, aby zjednoczyć niemieckie związki zawodowe.

W toku dyskusji orzeczono, że tylko w strefie radzieckiej zostały wprowadzone w życie decyzje powzięte na sesji generalnej Rady Związków Zawodowych w Pradze i że tylko władze radzieckie dają związkom całkowitą swobodę i zapewniają im możność rozwoju.

Natomiast władze anglosaskie nie chcą współpracować z przedstawicielami niemieckiej klasy robotniczej, gdyż wolą darzyć swymi względami b. hitlerowców i rzeczników wielkich monopoli, którzy czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby nie dopuścić do zjednoczenia niemieckich związków zaw.

Przeciw barbarzyństwu rządu ateńskiego

Protest Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych

Mający swą siedzibę w Warszawie sekretariat gen. Międzynarodowej Federacji Więźniów Politycznych (FIAPP) — w związku z nową falą terroru faszystowskiego w Grecji w ogłoszonej deklaracji, w imieniu swych członków, którzy przeżyli piekło hitlerowskie, protestuje znowu jak najenergiczniej przeciwko aktom barbarzyństwa faszystowskiego i żąda aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przedsięwzięła środki które zagwarantowałyby oskarżonym pewność bezstronnego sądu, rewizję wyroków i uniemożliwienie na przyszłość mordowania b. członków greckiego ruchu oporu.

Zwracając się do opinii demokratycznej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, FIAPP żąda wywarcia nacisku na koła rządzące tych krajów, aby przedstawiciele Anglii i Ameryki w Grecji zaprzestali protegować i zachęcać do takich zbrodni przeciwko ludzkości.

Narady polsko-bułgarskie

dla zacieśnienia współpracy kulturalnej

SOFIA, 8.5 (PAP.). W dniu 7 bm. odbyło się w Sofii pierwsze posiedzenie polsko - bułgarskiej komisji mieszanej dla spraw współpracy kulturalnej.

Witając delegację polską min. Czerwenkow podkreślił, że przedwojenne reakcyjne rządy, które stały na czele państw słowiańskich przeszkadzały dziełu ścisłego porozumienia i zbliżenia narodów słowiańskich. Obecnie istnieją warunki ku temu, by więzy polityczne, gospodarcze i kulturalne między Bułgarią a Polską zostały pogłębione i wzmocnione.

Odpowiadając na przemówienie min. Czerwenkowa, przewodnicząca delegacji polskiej wicemin. oświaty Eugenia Krassowska stwierdziła, że wykonanie umowy kulturalnej, zawartej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Bułgarską będzie początkiem nowego okresu w rozwoju stosunków kulturalnych między obu państwami.

Kazimierz Pollack

»Wiosna Ludów« na ziemiach Polski (5)

wedle doniesień ówczesnej prasy

AKOMPANIAMENT HAKATY I ZAPRZAŃSTWA

Tak informujący swój rząd dyplomatyczny przedstawiciel Francji w Berlinie był echem najczarniejszej reakcji pruskiej, która w podobny sposób inspirowała opinię niemiecką za pośrednictwem swej usłużnej prasy.

„Vossische Ztg." w artykule p.t.: „Polska i Niemcy", nad którym postawiono jako motto polską cytatę: „Póki świat światem — Polak Niemcowi nie będzie bratem" używała takich argumentów:

„Popełnilibyśmy zdradę, gdybyśmy Poznańskie oddali na pastwę Polakom. Takim samym prawem, jak ci szaleńcy żądają Poznania, później mogą żądać Prus Wschodnich i Zachodnich, Austrii, Śląska i prowincji saskiej"

W podobny ton uderzała „Augsburger Ztg." w artykule „Kwestia polska", pisząc:

„Dziś Polacy domagają się Poznania, a jutro zażądać mogą Prus Zachodnich, Gdańska, Tylży, Kłajpedy, a na koniec Kaszubów, Pomorza i Śląska po Odrę..."

A „Allgemeine Ztg" tak wywodziła:

„W Zgromadzeniu Narodowym we Frankfurcie będzie wkrótce mowa o sprawie polskiej. Usłyszymy wiele o smutnym losie narodu, o niemoralności gabinetów, o morderstwie narodów i państw. Ci, którzy potykać się chcą za polskich braci — to dobroduszni marzyciele, nierozważni ludzie, którzy chcą przywrócić granice z 1772 roku. Jeden żąda dla Polaków Gdańska, drugi — Torunia i Grudziądza, bo.. Polacy tego potrzebują!...

Współczują Polakom a nie wyrzeczono ani słowa współczucia dla Niemców, pokrzywdzonych w Wielkopolsce. Wypadki w Wielkopolsce nie ustępują okrucieństwom w Galicji.

Polakom — kończy pruski pismak — trzeba odmówić prawa do niepodległego bytu, bo ten trup narodu i państwa nie może żyć, choć nie może umrzeć. Ciągle jeszcze drga, a gdy cucić się zaczyna, nową krwią zbroczy i powstaje jako duch Banqua..."

W szranki polemiczne wystąpiło również jakieś sprzedajne pióro polskie w półurzędówce poznańskiej — w „Gazecie Polskiej" strasząc organizatorów powstania... interwencją Rosji carskiej.

W artykule „Strach przed Rosją bezimienny publicysta pisał:

„Co Rosja zamierza — jest zagadką. Rosja milczy, a działa. Sieje postrach na ludy i nikt nie wie, czy Rosja jest przyjacielem czy wrogiem. Widzą burzę, ale nie widzą, skąd piorun uderzy".

Na tego rodzaju obawy, w różnych krajach powstałe, odpowiedziała w inspirowanym artykule Rosja w swej półurzędówce dyplomatycznej „Journal de St. Petersburg" Występując przeciw używaniu Rosji jako straszaka. organ carskiego ministerstwa spraw zagranicznych wywodził:

„Obalonym lub projektowanym rządom za winę poczytywano pozostawanie w przyjaznych stosunkach z naszym dworem. Gdy dowiedziano się o wypadkach, których następstwem było ogłoszenie republiki we Francji, zaczęto pomawiać nas o zbrojne zamiary. Głośno odrzucano przymierze z Rosją, choć nie wiedziano, czy zamierzamy przelewać krew naszą za obce nam spory. Ani w Niemczech, ani we Francji Rosja nie ma zamiaru wdawać się w zmiany, jakie tam zaszły. Rosja nie myśli o wojnie — myśli o pokoju, ale nie ścierpi, aby obcy wichrzyciele wzniecali w jej granicach płomień rokoszu, aby pod pozorem wskrzeszenia zgasłych narodowości kusili się o odrywanie jakich bądź części składających się na całość i jedność Cesarstwa Rosyjskiego.

Jeśliby z takich zamierzeń politycznych miała wyniknąć wojna, Rosja rozważy, czy będzie zgadzać się z jej interesem wdawanie się w spory między jednym narodem a drugim. Do tego czasu zachowywać będzie ścisłą neutralność — nie będzie nikogo napadać i ściśle będzie wstrzymywać się od wszelkiego zamachu na niepodległość i nietylkalność swych sąsiadów, jeśli oni ze swej strony jej niepodległość i nietykalność szanować będą".

Było to wyraźne ostrzeżenie przed wysunięciem sprawy polskiej na forum międzynarodowym, czy to w formie walki orężnej, wspieranej zzewnątrz, czy jakiejkolwiek bądź akcji dyplomatycznej.

Tak rozumiał politykę ówczesnego Petersburga ówczesny dwór w Berlinie i ówczesny dwór w Wiedniu.

TUBA TRZECIEGO ZABORCY — AUSTRII

Tubą trzeciego zaborcy — Austrii była gadzinowa „Gazeta Lwowska", w której redakcja polska zaprzedana Habsburgom, zaniepokojona podmuchami Wiosny Ludów, w kulminacyjnym punkcie powstania Wielkopolskiego tak rozprawiała się z tendencjami wyzwoleńczymi polskiego ludu:

„Buntownicze stronnictwo wespół z emigrantami chce i nasz cały kraj, jak w Poznaniu, zamienić w pole okrutnych scen i pogrążyć tysiące niewinnych w opłakane nieszczęście".

Głos ten, usprawiedliwiający wydane przez „Gubernię" instrukcje dla starostów, którym polecono jak najostrzejszymi sposobami zwalczać agitację wolnościową i tropić „emigrantów", zabrzmiał w przeddzień wypadków krakowskich.

Austria, podobnie jak carska Rosja, obsadziła wojskiem kordony graniczne, przez które mimo to przenikało coraz więcej młodzieży z zaboru rosyjskiego. Na małopolskim również gruncie zjawiać zaczęła się dawna emigracja polska z czasów Powstania Listopadowego w nadziei, że Wiosna Ludów skróci wreszcie tułaczkę wśród obcych i pozwoli wrócić do rodzimych pieleszy.

Byli wojskowi liczyli na możność dostania się do tworzonych wszędzie gwardii narodowych, wielu przez Austrię dostać się chciało do Włoch i na Węgry i nawiązywało kontakty z Mickiewiczem i Bemem. Zbliżająca się klęska Austrii we Włoszech zdawała się być dla nich pomostem, po którym śladami Dąbrowskiego wrócić będą mogli z ziemi włoskiej do Polski".

Ci „emigranci", przed którymi ostrzegały władze austriackie przyczynili się pośrednio do wydarzeń, których terenem miał się stać Kraków. (C. d. n.)

Rozdźwięki bilansowe

STANY Zjednoczone przejmują kontrolę nad blokiem szterlingowym. Jest to logiczny rozwój wydarzeń: skoro W. Brytania nie może płacić swych długów, skoro mimo ogromnych wysiłków nadal potrzebuje pomocy, musi dać coś w zastaw swemu wielkiemu wierzycielowi.

Przyznać należy, że Stany Zjednoczone znakomicie posiadły sztukę prowadzenia wojny. Po pierwszej wojnie światowej, Europa wpadła w chaos gospodarczy — a Stany Zjednoczone z dłużnika przekształciły się w wielkiego wierzyciela. Po drugiej wojnie światowej Europa w znacznej większości została zrujnowana — Stany Zjednoczone zaś wzbogaciły się i postanowiły zostać gospodarczym dyktatorem. Niewątpliwie świadczy to o dużej trzeźwości i umiejętności. Wydaje się nam całkowicie zrozumiałe, że w czasie wojny bogaci się kraj neutralny, którego nikt nie niszczy, a handlujący z walczącymi stronami — ale kraj walczący...

Nie bez trudności można postawić tezę, że Stany Zjednoczone umieją widzieć w wojnie także przedsiębiorstwo. Od działań wojennych były przeważnie tak oddalone, że straty z tego tytułu nie odgrywały żadnej roli — jednocześnie zaś podejmowały się wdzięcznej roli generalnego dostawcy. Straty zbiorowe zwalczały swoją produkcją. Wynik tej metody był prosty. Po zaprzestaniu działań pozostawał im zawsze portfel weksli wystawionych przez współwalczących, a oprócz tego pozostawał też olbrzymi aparat wytwórczy. Z pewną goryczą stwierdzali sprzymierzeńcy, że gdy oni dużo stracili — Stany zyskały. Ryzyko było wspólne, ofiary duże, a ostateczny wynik dość daleki od sprawiedliwości.

CELE WOJNY

No tak, cele wojny, w czasie wojny określane, bardzo obszernie uwzględniały ideały gospodarczej sprawiedliwości. Niestety, był to rachunek bez gospodarza, którym okazał się bankier i przemysłowiec. Ich pogląd jest inny. Ich zdaniem każde dzieło pomocy czy współpracy musi mieć zdrowe podstawy, a miarą „zdrowia" jest dochód. Innymi słowy — pomoc i odbudowa muszą być dobrym interesem. Nie jest to proste zagadnienie.

Przed pierwszą wojną światową największym bankierem świata była Anglia. Jednocześnie Anglia miała ujemny bilans handlowy — pokrywany z nadwyżką przez dodatnie saldo bilansu płatniczego. Było to logiczne. Pożyczając pieniądze i chcąc je otrzymać z powrotem wraz z procentami, Anglia kupowała towary od krajów dłużniczych pozwalając im zarobić. Rozumny wierzyciel zawsze troszczy się o zdrowie swego klienta.

Tej prostej prawdy nie rozumieją Stany Zjednoczone. Zdetronizowały Anglię i same stały się bankierem świata. Dążą do tego, aby mieć dodatni bilans płatniczy. Jednocześnie, po wojnie posiadają olbrzymi aparat wytwórczy, którego produkcji rynek wewnętrzny nie może wchłonąć. Wobec tego eksportują — a wywożąc więcej niż przywożąc osiągają dodatni bilans handlowy. Innymi słowy, dostarczając swoje towary na rynki krajów dłużniczych, współzawodnicząc z krajami dłużniczymi na rynkach zbytu — pozbawiają swych dłużników tej możliwości zarobku, która by pozwoliła im na spłatę długów.

Gdyby tego rodzaju politykę prowadził kraj niewielki, można by to zrozumieć. Ani jego pożyczki, ani wywóz nie ciążą na rynku światowym. Inaczej przedstawia się sprawa ze Stanami Zjednoczonymi. Zarówno kredytowo, jak towarowo odgrywają nieraz rolę decydującą. Stąd dysonans pomiędzy polityką dwóch bilansów jest coraz jaskrawszy i coraz bardziej przybliża jakiś kryzys.

JAKI KRYZYS

Na to, aby Stanom Zjednoczonym płacić długi i procenty, dłużnik musi eksportować i zdobywać dewizy. Jeżeli nie wytrzyma konkurencji, stanie się niewypłacalny. Wtedy bankierzy amerykańscy zaczną się dopominać o represje.

Jeżeli będzie eksportować i zarobi potrzebne dewizy — to wtedy uszczupli rynki zbytu przemysłu amerykańskiego i spowoduje tam wstrząs. Wtedy producenci amerykańscy podniosą alarm, zaczną skarżyć się na dumping i będą dopominać się o zastosowanie represji.

Pamiętajmy dobrze, że USA były klasycznym krajem protekcjonizmu. Ci sami ludzie żyją i działają nadal.

A może jednak uda się Stanom zachować i dodatni bilans płatniczy, i dodatni bilans handlowy. Od czasu do czasu zażądają, aby dłużnik odstąpił takie czy inne terytorium, taką czy inną koncesję — w zamian za skreślenie części długu. Jest to możliwe i tej możliwości boją się społeczeństwa Zachodu, gdyż kresem tej drogi jest całkowita zależność.

Oczywiście i ta metoda jest tylko zwłoką w wybuchu kryzysu, ale tak dalece widocznie nie patrzą bankierzy z Wall Street. Do końca ich życia starczy fantów u dłużników.

T.G.

Szkolnictwo rolnicze w ZSRR

(iw) W Związku Radzieckim czynnych jest dziś 88 wyższych uczelni rolniczych t. zn. 10 razy więcej niż za caratu, przy czym po rewolucji gruntownie zmieniło się geograficzne ich rozmieszczenie. Dawniej skoncentrowane one były w Rosji europejskiej. Rząd radziecki założył wyższe uczelnie rolnicze na Uralu, na Dalekim Wschodzie, we wszystkich republikach środkowo azjatyckich i zakaukaskich, na Białorusi, w Mołdawii. Nawet podczas wojny otwarto 8 instytutów rolniczych, m. in. jeden w Stalingradzie.

W okresie przedwojennym wyższe uczelnie dały krajowi ponad 110 tys. fachowców rolnych.

Wielu specjalistów kształcą również średnie uczelnie rolnicze, których istnieje ponad 600, prócz nich wielka ilość szkół agronomicznych i kursów.

Podczas wojny Niemcy zniszczyli zabudowania i inwentarz instytutu weterynaryjnego w Woroneżu i Litewską Akademię Rolniczą. Spalili bibliotekę Białoruskiego Instytutu Rolniczego liczącą ponad 700 tys. tomów. Budynki szkolne i mieszkalne instytutów rolniczych — woroneskiego, dniepropietrowskiego, połtawskiego, humańskiego i szeregu innych zostały zniszczone.

Po wojnie rząd radziecki podjął energiczną akcję w kierunku odbudowy sieci zakładów naukowych. W obecnej chwili jest ona odbudowana całkowicie.

Sowieckie wyższe i średnie szkoły rolnicze w dalszym ciągu przygotowują specjalistów dla wszystkich gałęzi rolnictwa — agronomów, mechanizatorów, zootechników, weterynarzy, inżynierów i techników irygacyjnych. Kształci się wielu fachowców dla elektryfikacji wsi oraz budowy małych i średnich elektrowni.

Obok pracy pedagogicznej w akademiach i instytutach rolniczych szeroko rozwija się praca naukowo doświadczalna.

Przy uczelniach istnieją gospodarstwa naukowo-doświadczalne, które obecnie otrzymują nowe traktory, kombajny o trakcji gąsienicowej i inne maszyny rolnicze. Akademie rolnicze i niektóre instytuty posiadają też ośrodki naukowo-badawcze. Studenci odbywają praktykę w przodujących sowchozach, kołchozach i stacjach maszynowo-traktorowych.

Przy uczelniach rolniczych istnieją stale działające roczne kursy dla przewodniczących kołchozów i sowchozów, dla kierowników rejonowych wydziałów rolnych, dla pracowników stacji maszynowo-traktorowych.

Rolnicy-praktycy z średnim wykształceniem rolniczym — korzystają też z nauki korespondencyjnej, której udziela specjalny instytut oraz wydziały korespondencyjne przy wyższych uczelniach rolniczych.

Widmo nowej zwyżki cen

nad światem pracy we Francji

PARYŻ, 8.5 (PAP.). Dzienniki paryskie omawiając ostatnie przemówienie sekretarza stanu Amelin Lavala podkreślają, że należy liczyć się z nową zwyżką cen artykułów żywnościowych. Według prowizorycznych obliczeń zwyżka objęłaby ceny oliwy o 80 proc., margaryny o 65 prof., kawy o 60 proc., czekolady o 50 proc. i mydła o 50 proc. Krążą również uporczywe pogłoski o możliwości podwyższenia ceny chleba do 44 franków za kg. i mleka o 100 proc. Zapowiedziane dopuszczenie skór na wolny rynek pociągnie zwyżkę cen obuwia od 30 do 50 proc. Poza tym właściciele fabryk włókienniczych żądają podwyższenia oficjalnych cen artykułów tekstylnych od 50 do 60 proc.

Ceny wymienionych artykułów żywnościowych utrzymują się na dotychczasowym poziomie dzięki subwencjom rządowym, które w pierwszym półroczu br. wyniosą ok. 40 miliardów franków.

Wśród wydawnictw

Przemysł prywatny

W serii numerów specjalnych dwutygodnika „Życie Gospodarcze" ukazał się numer poświęcony przemysłowi prywatnemu (nr 9a, maj 1948).

W szeregu zamieszczonych w nim artykułów działacze samorządu przemysłowo - handlowego omawiają problematykę przemysłu prywatnego, zagadnienia organizacyjne, dotychczasowe osiągnięcia oraz zamierzenia na przyszłość.

Numer otwiera artykuł dyr. Ignacego Osipowa p. t. „Nowy etap rozwoju przemysłu prywatnego". Autor wskazuje na to, że rok 1947 był rokiem przełomowym w powojennej historii rozwoju prywatnego przemysłu. Charakterystycznymi objawami tego przełomu były: wzrost ilości prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych o ponad 50 proc., wzrost stanu zatrudnienia o ponad 75 proc., osiągnięcia poziomu produkcji o wartości około 100 mild. zł. rocznie, stabilizacja stosunków w przemyśle prywatnym na tle finalizacji akcji upaństwowienia przemysłu oraz ujęcie prywatnego przemysłu w branżowe i przymusowe zrzeszenia przemysłowe.

Na tle rozwoju gospodarki planowej państwa wysunęła się kwestia [illegible]owej gospodarki i w przemyśle prywatnym. „Stało się rzeczą jasną, że zaopatrzenie rozwijającego się coraz bardziej przemysłu prywatnego w surowce nie może być ograniczone tylko do t. zw. „wolnego rynku", lecz winno być zaspokojone w sposób planowy przez przemysł państwowy. Stało się również rzeczą jasną, że w jednym organizmie gospodarczym nie mogą współdziałać obok siebie sektory ze sobą gospodarczo nie związane, tym bardziej, że w naszym modelu gospodarczym wyraźnie zostały wyznaczone zadania, jakie ma spełniać przemysł prywatny. Zadania te polegają na tym, że produkcja prywatnego przemysłu winna spełniać przede wszystkim rolę pomocniczą w stosunku do potrzeb przemysłu państwowego oraz uzupełniać wachlarz jego produkcji.

„Rozwiązanie zagadnienia włączenia produkcji przemysłu prywatnego do ogólnonarodowego planu gospodarczego wymagało uprzednio rozwiązania zagadnień o charakterze organizacyjnym". To było punktem wyjścia podjętej w roku ub. organizacji branżowych zrzeszeń przymusowych prywatnego przemysłu.

Mówiąc o naczelnych zadaniach na rok bieżący autor wskazuje przede wszystkim na zakończenie prac organizacyjnych, zmierzających do pełnego objęcia planowaniem jego działalności gospodarczej, oraz na przystąpienie do realizacji szkolenia własnych kadr pracowniczych w rozmiarze, który odpowiada potrzebom i perspektywom rozwoju prywatnego przemysłu.

„W drodze do pełnej stabilizacji należy również dołożyć starań w kierunku zlikwidowania wszelkiej nielegalnej działalności gospodarczej i przez odseparowanie się od podniesienia gospodarczego oraz przez całkowitą łączność i legalność obrotów wzmocnić pozycję prywatnego przemysłu".

Ogół artykułów zamieszczonych w omawianym numerze podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej należą artykuły poświęcone tematyce ogólnej, że wymienimy: mgr. T. Kołodzieja: „Izby Przemysłowo-Handlowe i zrzeszenia przemysłu", dr. R. Batiagli — „Planowanie w przemyśle prywatnym", dr. Z. Makarczyka — „Zatrudnienie i płace w przedsiębiorstwach prywatnych", mgr. M. Szyszkowskiego — „Przemysł prywatny w 1947 r." itd. Drugą grupę stanowią artykuły poświęcone poszczególnym gałęziom prywatnej wytwórczości oraz charakterystyce przemysłu prywatnego w okregach poszczególnych Izb Przem Handlowych. (v)

ZA GRANICĄ PISZĄ

O sytuacji w Palestynie — Plany imperializmu amerykańskiego w Europie

„Nowoje Wremia"

zamieszcza artykuł stwierdzający, że ostatnie wypadkii w Palestynie ukształtowały się na tle przeciwieństw anglo-amerykańskich na Bliskim Wschodzie i pisze:

„W ślad za agentami naftowymi wszędzie w krajach arabskich pojawiły się amerykańskie misje wojskowe. Amerykanie napotkali jednak na Bliskim Wschodzie na opór konkurenta brytyjskiego, który nie chciał dobrowolnie ustąpić i bronił zawzięcie swoich pozycji. Gdy Zgromadzenie ONZ powzięło uchwałę o likwidacji angielskiego mandatu i o podziale Palestyny, Anglicy odpowiedzieli na to rozpętaniem wojny domowej w tym kraju, by zgodnie z ich starą zasadą „divide et impera" storpedować powziętą uchwałę ONZ i zachować nadal swe rządy w Palestynie. Angielski kontratak nie ograniczył się tylko do terenów Palestyny, lecz objął również inne kraje arabskie. Kierownik angielskiego wywiadu na Bliskim Wschodzie, osławiony generał Clayton, zainicjował równocześnie amerykańską akcję w Transjordanii, w rezultacie czego agenci amerykańskiego koncernu naftowego „Transarabian Pipeline Company" zmuszeni byli przerwać budowę rurociągów naftowych i całkowicie opuścić Transjordanię.

Agenci koncernów naftowych w amerykańskim Departamencie Stanu postanowili wobec tego storpedować plan podziału Palestyny. W Waszyngtonie powstała nawet t.zw. „partia naftowa" z ministrem wojny Forrestalem na czele. Partia ta wpłynęła na zmianę kursu polityki amerykańskiej w sprawie Palestyny. Jednocześnie minister Bevin pragnąc zachować brytyjskie koncesje naftowe na Bliskim Wschodzie, postanowił pójść na ustępstwa wobec Stanów Zjednoczonych. Zgodził się on więc na opanowanie Palestyny przez Stany Zjednoczone pod warunkiem uwzględnienia interesów brytyjskich. Jednakże przeciwieństwa między Anglią a Stanami Zjednoczonymi w Palestynie nie ustały. Partnerzy brytyjsko - amerykańscy doszli jedynie do wniosku, że w walce przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu narodów kolonialnych oraz w swoich planach wojenno-strategicznych powinni działać wspólnie.

Szpiegowska i terrorystyczna działalność agentów amerykańskich w Europie znajduje również oświetlenie w ostatnim n-rze pisma

„United States New and World Repost"

pismo to w artykule p.t.: „Taktyka podziemia w zimnej wodzie" demaskuje plany działalności terrorystycznej i szpiegowskiej agentów imperializmu amerykańskiego w Europie, stwierdzając, że plany wypracowane dla tej działalności noszą nazwę „operacji X".

A dalej pisze:

„Wskazówki do opracowania „operacji X" dał przede wszystkim senator Bridges, przewodniczący komisji parlamentarnej dla spraw finansowych. Wygłosił on niedawno bojowe przemówienie w senacie, w którym wzywał rząd Stanów Zjedn. do „rozprawienia się" ze sprzymierzeńcami ZSRR w Ameryce, oraz do popierania podziemia w państwach Europy środkowej i wschodniej.

Plan Bridgesa — stwierdza wymienione wyżej pismo — wymaga znacznych funduszów. Na początek akcji trzeba co najmniej 30 milionów dolarów. Obecnie toczą się w Waszyngtonie dyskusje między zwolennikami 2 wariantów „operacji X". Jedno pragną, by kośćcem organizacyjnym operacji była amerykańska służba wywiadowcza, podczas gdy inni uważają kraje Europy środkowej i wschodniej za „stracone" i uważają, że należy tylko umocnić pozycje imperializmu w Europie zachodniej, przy jednoczesnym pokryciu Europy wschodniej siecią dobrze zakonspirowanych agentów.

Specjalną rolę odegrać mają w „operacjach X" przebywające dotąd w zachodnich Niemczech oddziały andersowskie i czetników".

O targach Poznańskich

Głos gospodarczego tygodnika angielskiego

Tygodnik gospodarczy „City Observer" zamieszcza obszerną korespondencję swego specjalnego wysłannika z Poznania, podkreślając, że Międzynarodowe Targi świadczą o „zdumiewająco szybkim postępie gospodarki polskiej w ciągu ostatniego roku i o wzrastających możliwościach przemysłu polskiego".

Korespondent tygodnika brytyjskiego wyraża żal, że Anglia nie bierze oficjalnie udziału w Targach i zaznacza, iż przyczynią się one niewątpliwie do wzmożenia wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy Wschodniej i Zachodniej.

Cenne odkrycie w Czechach

W pobliżu Pilzna odkryto ostatnio złoża ilmenitu, którego używa się do wyrobu wysokogatunkowego lakieru białej barwy. Ilmenit, b. rzadki w Europie, sprowadzano dla przemysłu czechosłowackiego z zagranicy. Odkrycie dokonane przez geologów czechosłowackich pozwoli na poważną oszczędność dewizową.

Nie będzie reformy walutowej w Czechosłowacji

Jak donosi agencja czechosłowacka z Bratysławy, minister finansów Czechosłowacji dr. Jaromil Dolansky zaprzeczył w wywiadzie prasowym wiadomościom o przygotowywanej rzekomo refrmie walutowej w Czechosłowacji.

Min. Dolansky oświadczył m. in.: „Korona czechosłowacka ma mocny kurs zarówno w kraju jak i za granicą. Rząd nie widzi potrzeby przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w obecnym kursie naszej waluty".

Po obradach słowiańskich w sprawach rolnych i leśnych

Agencja czechosłowacka donosi z Pragi, że po 5-ciu dniach obrad wszystkie komisje drugiej konferencji słowiańskich rzeczoznawców rolnych i leśnych zakończyły swe prace w piątek wieczorem.

Koncowe rezolucje konferencji zostaną uchwalone na ostatniej sesji plenarnej w Domu Sztuki w Pradze.

Zakończenie konferencji polsko-czechosłowackiej w Ołomuńcu

PRAGA, 8.5. (PAP.). W piątek wieczorem zakończyły się czterodniowe obrady konferencji przedstawicieli polskiego i czechosłowackiego przemysłu elektrotechnicznego w Ołomuńcu na Morawach.

Na konferencji omawiano sprawę współpracy przemysłu elektrotechnicznego obu krajów, oraz sprawę wymiany fabrykatów i surowców między Polską i Czechosłowacją. Postanowiono również przystąpić do wymiany ekspertów

Trzy lata gospodarki rolnej

W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Gospodarczej, wicemin. Rolnictwa R. R St. Tkaczow oświadczył m. in.: „Jednym z podstawowych osiągnięć Rządu Polskiego jest szybkie i sprawne przeprowadzenie reformy rolnej. Było to możliwe dzięki temu, że w przeprowadzeniu reformy rolnej wziął udział zorganizowany czynnik społeczny. Została ona zakończona szybko zarówno pod względem technicznym jak i prawnym.

Nabywcy, którzy na potwierdzenie tytułu własności otrzymali „dokumenty nadania ziemi", otrzymali ziemię wolną od długów i obciążeń hipotecznych. Jest rzeczą godną podkreślenia, że za 1 ha ziemi średniej jakości nabywcy płacą w ratach do 20 lat równowartość 15 q żyta, podczas gdy przed wojną cena dochodziła do przeszło 6 tys. zł. lub równowartości 150 q żyta za 1 ha.

Na cele reformy rolnej przejęto na ziemiach dawnych 9.300 majątków o powierzchni 2.131,3 tys ha (bez lasów). Po wyłączeniu na cele kultury rolnej, szkolnictwa i inne cele publiczne, pozostało do parcelacji 1.304 tys. ha, z czego rozparcelowano dotąd 1.155.4 tys. ha. Służba folwarczna, stanowiąca 26.9 proc. ogółu nabywców otrzymała 48,8 proc. rozparcelowanej powierzchni, małorolni 33,8 proc (57,1 proc ogółu nabywców), bezrolni 16,6 proc. (13,9 proc. ogółu nabywców), inni (ogrodnicy, rzemieślnicy wiejscy oraz pracownicy na działki budowlane) 0,8 proc. (2,1 proc. ogółu nabywców).

Wobec tego, że na reformę rolną zużyto również gospodarstwa poniemieckie w ilości 928,8 tys. ha — razem w wyniku reformy rolnej przeszło w minionym trzyleciu w ręce chłopów polskich na ziemiach dawnych 2.232 8 tys. ha ziemi, co stanowi 15,3 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych tych ziem.

Gdy do powierzchni rozparcelowanej na ziemiach dawnych dołączymy powierzchnię użytków rolnych na Ziemiach Odzyskanych oraz gospodarstw po ukraińskich i białoruskich, to okaże się, że reforma rolna dała chłopom polskim około 7,8 mln. ha ziemi.

Reforma rolna prócz parcelacji obejmuje również szereg innych prac mających na celu przebudowę ustroju rolnego, a więc scalenie gruntów rozdrobnionych, likwidacje służebności, podział i uregulowanie użytkowania wspólnot gruntowych, regulację osiedli i melioracje gruntów. Prace te łączą się z likwidacją zniszczeń wojennych ze mykających się w liczbie 20 6 proc. zniszczonych zagród wiejskich.

MECHANIZACJA

Jednym z najbardziej palących i niecierpiących zwłoki problemów jest sprawa podniesienia wydajności produkcyjnej rolnictwa. W zespole środków zmierzających do osiągnięcia tego celu, jedno z pierwszych miejsc zajmuje zagadnienie mechanizacji rolnictwa. Próbą organizacyjnego rozwiązania tego zagadnienia było stworzenie w ub r. 405 ośrodków Maszyn Rolniczych przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej Doświadczenia wykazały, że przyjęta koncepcja i założenie organizacyjne w postaci OMR są słuszne i stanowią społecznie i ekonomicznie najwłaściwszą formę rozwiązania sprawy mechanizacji rolnictwa W związku z tym przewiduje się w rb zorganizowanie z pomocą kredytową Państwa dalszych 1.105 ośrodków, co łącznie z już istniejącymi pozwoli na pokrycie siecią ośrodków około 50 proc. gmin całego kraju

STAN POGŁOWIA

Wojna wyrządziła poważne straty pogłowiu bydła i koni. Bezpośrednio po wyzwoleniu Polski stan pogłowia koni wynosił 44,3 proc. stanu przedwojennego, stan bydła zaś 33,5 proc. stanu przedwojennego. W zamiarze częściowego wyrównania tych strat zawarliśmy szereg umów handlowych, które pozwoliły nam na import koni roboczych i hodowlanych z Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Holandii, Belgii i Francji. Ogółem import koni roboczych i hodowlanych sprowadzonych do kraju w ramach wymiany na węgiel oraz dostawy w ramach pomocy zamykają się globalną cyfrą 211.993 szt. W rb. zakontraktowaliśmy w Norwegii 4 tys. szt. koni roboczych i pewną ilość koni hodowlanych. Ze Szwecji przewidujemy import w rb. około 5 tys. szt. koni roboczych. Bydła użytkowego sprowadziliśmy w latach 1946/47: z Danii 12.684 szt., ze Szwecji 5.271 szt. Bydła hodowlanego sprowadziliśmy w r. ub. z Holandii 288 szt., z Danii 18 szt. Poza tym sprowadziliśmy z Francji 719 szt. owiec

Wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej, owiec i koni następuje u nas nie tylko dzięki importowi, lecz również dzięki racjonalnej hodowli. Bezwzględny przyrost bydła w 1947 r. w stosunku do roku 1945 wyraża się cyfrą 1.277 680 szt., trzody chlewnej 2.762.100 szt. owiec 275.800 szt., koni 621.326 szt.

W roku 1947 Polska posiadała ogółem: 4.746 tys. szt. bydła, 4.459.500 szt. trzody chlewnej, 983 tys. szt. owiec oraz 2.016 200 szt. koni.

PRODUKCJA ROŚLINNA

Rozwój produkcji roślinnej wyraża się zwiększeniem zaplanowanej w roku 1947/48 w stosunku do 1946 pow. zasiewów o 3.900 tys. ha.

W porównaniu z rokiem 1946 powiększone zostały na rok 1947/48 pow. zasiewów: żyta — o 1.786.900 ha, pszenicy — 449.600 ha, jęczmienia — o 260 100 ha, owsa — o 499.700 ha, ziemniaków — o 734.900 ha. Zwiększenie areału obsiewów pozwala spodziewać się, że w rb. osiągniemy samowystarczalność w zbożach chlebowych.

Zwiększona została również pow. zasiewów roślin przemysłowych, a mianowicie przy zasiewach buraka cukrowego o 60.400 ha, nasion oleistych — 67.500 ha, lnu — 27.700 ha, konopi — 13 800 ha, tytoniu — 817 ha oraz chmielu — 105 ha.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Kończąc rozmowę, podkreśla wicemin. Tkaczow niezmiernie doniosłą rolę jaką odgrywa w rozwoju rolnictwa spontaniczna akcja współzawodnictwa pracy, która objęła nie tylko majątki państwowe, ale również indywidualne gospodarstwa wiejskie. Niewątpliwie poważny wkład w prace gospodarcze na wsi włożą również bataliony „Służby Polsce", które zatrudnione są m. in. w pracach melioracyjnych.

„Wystawa uczy twórczej wiary w Polskę..."

Premier Cyrankiewicz o Targach Poznańskich

W dniu 8 bm. przybył do Poznania premier Cyrankiewicz, powitany na lotnisku przez przedstawicieli społeczeństwa wielkopolskiego z wojewodą Brzezińskim na czele. Wraz z premierem przybyli ministrowie: Świątkowski i Rusinek, wiceministrowie: Wolski i Chajn oraz Dyrektor Sekcji Socjalnej ONZ — Stańczyk.

Po obejrzeniu Targów, premier Cyrankiewicz oświadczył przedstawicielom prasy m. in.

— Jestem zachwycony Targami. Wystawa pokazuje wyniki pracy polskiego narodu, polskiego robotnika, inżyniera, technika, rzemieślnika — wysiłek umysłowy i fizyczny, pomysłowość solidność i dbałość o estetykę produkcji. Wystawa jest chlubnym świadectwem i dowodem, że naród polski maszeruje naprzód.

Wystawa jest także dowodem wysiłku innych krajów — przede wszystkim krajów demokracji ludowej, a w szczególności imponującego dorobku Związku Radzieckiego. Jest też dowodem, jak cenną jest współpraca między naszymi narodami.

Wystawa uczy twórczej wiary w Polskę — twórczej wiary w pokojową współpracę narodów".

*

W dniu 8 bm. przybył również samolotem do Poznania minister Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski.

Marszałek z wielkim zainteresowaniem zwiedzał poszczególne pawilony i przy opuszczeniu Targów złożył gratulacje dyrektorom MTP.

Czy gruzo-beton zastąpi cegłę w budownictwie

Liczne doświadczenia i badania przeprowadzone nad możliwością zastosowania gruzu w budownictwie wykazały, iż nie jest on nieużytkiem, a odpowiednio spreparowany może okazać się doskonałym materiałem budowlanym. Ponieważ ostatnio w budownictwie naszym odczuwa się pewne trudności na odcinku zaopatrzenia materiałowego istnieje tendencja do zastępowania w miarę możności elementów nowych elementami gruzowymi.

W celu przeprowadzenia szczegółowych badań nad właściwościami budownictwa z gruzo-betonu, Instytut Badawczy Budownictwa rozpoczął budowę sześciu domków eksperymentalnych na polu Mokotowskim w Warszawie. Budowę tych domków traktować należy jako podwójną próbę. Z jednej strony bowiem przeprowadzone zostaną na nich badania dotyczące wytrzymałości, przewodnictwa cieplnego oraz właściwości fizycznych materiałów gruzowych, z drugiej zaś Min. Odbudowy będzie miało możność wypróbowania nowo opracowanych standartów mieszkaniowych, według których domki zostały zaprojektowane.

Budownictwo z elementów gruzowych pozwala na wprowadzenie znacznych oszczędności zarówno w materiałach jak i robociźnie. O ile domki na polu Mokotowskim okażą się odpowiednio odporne na wilgoć, wytrzymałe i praktyczne budownictwo gruzobetonowe stanie się powszechną formą tzw. budownictwa popularnego.

Celem porównania różnych systemów budowy pod względem technicznym i gospodarczym każdy z domków otrzymał inną nieco konstrukcję ścian i stropo-dachu. Która z nich okaże się najlepsza wykażą doświadczenia i badania, które prowadzone będą przez ok. półtora roku od chwili zakończenia robót. Charakterystycznym jest, iż ściany wszystkich tych domków są znacznie cieńsze od dwuceglowej 155-centymetrowej ściany domów tradycyjnych. Grubość ścianek wynosi tu od 31—40 cm, co daje ogromną oszczędność na kubaturze budynku. Pomiary termiczne wykażą, czy zgodnie z przewidywaniami te cienkie ścianki będą stanowiły równowartość ściany dwuceglowej jako ochrona przeciw przenikaniu zimna i wilgoci. Konstrukcja domków jest nowym krokiem na drodze do wprowadzenia w budownictwie metody prefabrykacyjnej. Część robót budowlanych, w tym wypadku wytwarzanie dużych bloków ściennych o pojemności równej 30 cegłom i dużych płyt sufitowych i dachowych zmierza do przerzucenia części robót z miejsca budowy do warsztatów produkcyjnych. Tendencja ta w miarę jej realizacji umożliwi w przyszłości utrzymanie jednakowego nasilenia sezonu budowlanego w okresie całego roku. Celem zaoszczędzenia drewna, którego posiadamy niewiele oraz żelaza, zastąpiono wiele części robionych zazwyczaj z tych materiałów elementami gruzo-betonowymi. Tak np. ościeża drzwiowe oraz płyty parapetowe wykonano fabrycznie z gruzo-betonu. Podłogi wykonane będą ze ksylolitu w pokojach i kuchniach, zaś w łazienkach z płytek lastrikowych. Domki ogrzewane będą za pomocą jednego wielkiego pieca specjalnego typu, który pozwoli na utrzymanie w całym mieszkaniu odpowiedniej temperatury. Ogólna powierzchnia użytkowa całego mieszkania przeznaczonego dla rodziny pracowniczej wynosi 45 m². Domki są parterowe, jednak w razie potrzeby może być również dobudowane pierwsze piętro, po odpowiednim umocnieniu dachu Pomimo szczupłych rozmiarów lokalu, rozkład domków zapewnia przyszłym lokatorom możność zaspokojenia kulturalnych potrzeb Mieszkanie składa się z trzech pokoików, kuchni, łazienki, maleńkiej [illegible] oraz tarasiku Domkami [illegible] betonowymi interesuje [illegible] cjalnie Zakład Osiedli [illegible] czych, oraz spółdzielczość m[illegible]a-nio[illegible]

Falk

„Inwestycje na człowieka" w roku bieżącym

CZOŁOWYM zagadnieniem planu odbudowy gospodarczej jest rozwój produkcji, będący podstawowym warunkiem realizacji jego celów i zadań. Koncentrując jednak wysiłki inwestycyjne w przemyśle, a w dalszej kolejności na komunikacji i rolnictwie, plan nie zaniedbuje i innych dziedzin, m. in. przewidując również znaczne sumy na t. zw. „inwestycje na człowieka".

„Inwestycje na człowieka" obejmują budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia, opiekę społeczną, oświatę i kulturę.

Narodowy plan gospodarczy na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost wydatków na te cele. Na czoło wysuwają się tu inwestycje na budownictwo mieszkaniowe z kwotą 16,9 miliarda zł. Suma ta pozwoli na odbudowę i remont 52 tys. izb, z czego na obszarze Ziem Odzyskanych 18 tys. izb. Około 80 procent ogólnej ilości budownictwa mieszkaniowego stanowić będzie budownictwo pracownicze, przede wszystkim dla pracowników przemysłu (34 tys. izb).

Na cele ochrony zdrowia i opiekę społeczną preliminowano w planie inwestycyjnym 2,7 mild. zł, zaś na oświatę i kulturę 4 mild. zł.

OCHRONA ZDROWIA I OPIEKA SPOŁECZNA

O tym jak dużo uwagi przywiązuje państwo do ochrony zdrowia i opieki społecznej świadczy najlepiej fakt, że sumy wydatkowane ogółem z funduszów publicznych w Polsce na ochronę zdrowia i opiekę społeczną przewyższają wydatki na obronę narodową. Wydatki te zwiększają się z roku na rok. Jeśli np. porównamy tegoroczny budżet Min. Zdrowia z jego budżetem z 1945 r., to stwierdzimy 3,5 krotny jego wzrost.

W roku bieżącym, w ramach państwowego planu inwestycyjnego, przeznaczono na ochronę zdrowia 1,7 mild. zł. Łącznie z funduszem budowlanym fundusz inwestycyjny Min. Zdrowia przekracza w rb. sumę 2 mild. zł, niezależnie od kwot preliminowanych przez inne resorty na inwestycje w zakresie służby zdrowia.

W 1948 r. przeprowadzona zostanie na wielką skalę pomyślana akcja zwalczania chorób wenerycznych, kosztem ponad 1 miliarda zł. Równolegle do niej przeprowadzona będzie akcja walki z gruźlicą, którą pochłonie z funduszów publicznych niemniej poważne sumy.

Odrębne, poważne zadania stoją przed służbą zdrowia w zakresie opieki nad matką i dzieckiem. Artykuł 59 narodowego planu gospodarczego ustala, że w roku bieżącym stworzone zostaną warunki które m. in. umożliwią: w zakresie szpitalnictwa przelotność roczną 1600 tys. chorych, w zakresie domów porodowych przelotność roczną 4,8 tys. osób, dokonanie 10,5 miln. zabiegów w zakresie stomatologii, dokonanie 8.5 miln. szczepień w związku z walką z epidemiami, wreszcie na odcinku zwalczania chorób społecznych udzielenie 10 miln. porad i dokonanie 4 miln. zabiegów w poradniach ogólnych oraz 9 5 miln porad i zabiegów w poradniach przeciwgruźliczych.

W r. 1948 planowany jest również dalszy wzrost ilości ośrodków zdrowia, których liczba w 1947 r. przekroczyła 1000.

Na cele opieki społecznej preliminowano w ramach planu inwestycyjnego, poza wydatkami na te cele poszczególnych jednostek gospodarczych 1 mild. zł.

Artykuł 61 narodowego planu gospodarczego na 1948 r. ustala, że stworzone zostaną warunki do korzystania ze świadczeń opieki społecznej w zakresie domów matki i dziecka dla 9,1 tys. osób domów dziecka dla 60 tys. osób, żłobków dla 11 tys. osób, świetlic dla dzieci i młodzieży — 80 tys., kolonii — 400 tys., półkolonii i dziecińców wiejskich — 500 tys., dożywiania w szkołach — 500 tys., zakładów opiekuńczych dla dorosłych — 26,5 tys., opieki specjalnej nad inwalidami — 10,8 tys., oraz szkolenia w zakładach opieki i inwalidzkich — 6,2 tys.

OŚWIATA I KULTURA

Poza wydatkami poszczególnych jednostek gospodarczych, w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok bieżący preliminowana jest kwota 4 mild. zł na rozwój urządzeń oświatowych i kulturalnych.

W roku bieżącym dokonamy dalszego poważnego kroku naprzód na drodze upowszechnienia wiedzy i kultury, rozbudowując przedszkola, podnosząc stopień powszechnego wykształcenia podstawowego, rozbudowując szkolnictwo zawodowe itd.

Ilość przedszkoli w r.b. wzrośnie do liczby 5.380, a ilość dzieci objętych przedszkolem do 300 tysięcy. W zakresie szkolnictwa powszechnego stworzone zostaną warunki umożliwiające kształcenie się 3600 tys. dzieci. Liczba klas ósmych w szkole podstawowej wzrośnie do 1652, obejmując nauczaniem ok. 50 tys. uczniów. Planowane jest również m. in. uruchomienie 3 zakładów dla niewidomych, 2 szkół dla moralnie zaniedbanych, 2 szkół sanatoryjnych dla dzieci ułomnych i gruźliczych, 3 szkół dla dzieci umysłowo upośledzonych.

W średnich szkołach ogólnokształcących przewidziane jest stworzenie warunków, umożliwiających korzystanie z nauki 230 tys. uczniom, co stanowić będzie wzrost o 64 proc. ilości uczniów na każdy tysiąc mieszkańców w porównaniu z rokiem 1937-38.

Rok bieżący przyniesie również dalszy poważny rozwój szkolnictwa zawodowego. Plan ustala, że w roku bieżącym stworzone zostaną warunki do kształcenia się w szkołach przemysłowych dla 125 tys. uczniów, w handlowych, administracyjnych, spółdzielczych i gospodarczych dla 88 tys., rolniczych i leśnych dla 55 tys., artystycznych dla 31 tys., zawodowych i średnich dokształcających dla 171 tys.

Jeśli chodzi o szkoły wyższe to w roku bieżącym czynne będą 24 szkoły akademickie, 25 państwowych szkół wyższych oraz 6 prywatnych. Ilość uczniów szkół wyższych i akademickich na każde 1000 mieszkańców, będzie większe aniżeli w 1937-38 r. o przeszło 200 procent. Poważne wysiłki skierowane zostaną także w kierunku pełnego zaopatrzenia szkolnictwa w podręczniki naukowe i pomoce szkolne.

Współzawodnictwo a plan produkcji

(am) O tym, jaki wpływ ma współzawodnictwo na wykonywanie planów produkcyjnych świadczy przykład fabryki mebli w Jaworze na Dolnym Śląsku. Do marca br. na terenie tego zakładu współzawodnictwo pracy nie zostało zainicjowane. Licząca 125 pracowników załoga wykonywała wprawdzie plany produkcyjne, lecz na drodze ich realizacji napotykała na duże trudności. W dniu Święta Kobiet (8 marca br) załoga tego zakładu postanowiła przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo pracy spowodowało przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Marzec wykazał 130 procent planu, w kwietniu zaś plan został wykonany w 203 procentach.

Ostatnio w fabryce odbyło się premiowanie czołowych pracowników. Są nimi: robotnik na czyszcarce Bronisław Chojnacki — 258 proc. normy, frezer Rudolf Dynowski — 257 proc. i stolarz ręczny Henryk Mucha — 239 proc. normy.

Fabryka lnu „Wisła" w Bolkowie

(am) Przędzalnia lnu „Wisła" w Bolkowie na Dolnym Śląsku wykonała już 28 ub. m-ca kwietniowy plan produkcji. Osiągnięcie to jest wynikiem wysiłku całej załogi, która postanowiła pierwszomajowe Święto robotnicze uczcić przedterminowym wykonaniem planu produkcyjnego.

Do czołowych pracowników tego zakładu należą: Wiktoria Ejsmont, która stale wykonuje ponad 150 proc. normy oraz zwyciężczyni pierwszego etapu współzawodnictwa pracy Cecylia Kałużyńska (174 proc. planu)

W wykrętnych tłomaczeniach oskarżonych i w świetle przewodu sądowego

Dokumenty zdrady narodowej

2 dzień procesu SN

Wczoraj w dalszym ciągu badany był przez Sąd osk. Maciński.

Mimo wykrętnych jego odpowiedzi na pytania prokuratora Lityńskiego, w świetle przewodu sądowego przedstawione przez oskarżenie dokumenty znalazły pełne potwierdzenie.

Stronnictwo Narodowe — zeznawał Maciński od chwili powstania w latach 80-tych, do r. 1917 do rewolucji rosyjskiej, było stronnictwem antyniemieckim. Polityka antyniemiecka była kontynuowana i po r. 1917, ale mąciły ją, jak się wyraża oskarżony — momenty społeczno-ustrojowe, które coraz bardziej zyskują na sile. Praktycznie przejawiło się to w okresie wojny.

Od czasu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej kierownictwo SN zawiesiło na pewien czas — politykę nieprzyjaźni wobec Związku Radzieckiego oraz polskich organizacji demokratycznych, podkreślając jednak stale, że to zawieszenie jest tylko czasowe i koniunkturalne, ponieważ liczono, że po skończeniu wojny z Niemcami nastąpi „załatwienie rachunków między obozem orientacji anglosaskiej a Związkiem Radzieckim".

Stąd powstała tzw.

TAKTYKA DWU WROGÓW.

„Taktyka ta — przyznaje oskarżony — była błędna, powiększyła ona ilość ofiar walk konspiracyjnych i opóźniła oswobodzenie Polski. Dziś jest dla nas jasnym, że Anglosasi nie mieli zamiaru angażowania się w uwolnienie Polski". Oskarżony dodaje, że jego zdaniem nawet gdyby wyzwolenie przynieśli Anglosasi, byłoby to dla nas bardzo niekorzystne, ponieważ Polska nie odzyskałaby Ziem Zachodnich.

WALKA Z USTROJEM DEMOKRATYCZNYM

Drugim czynnikiem, który wpłynął na wytworzenie tego klimatu politycznego — była negacja reform ustrojowych i społecznych oraz walka z ustrojem demokratycznym, to też oskarżony stwierdza, że zadaniem i celem Stronnictwa Narodowego po wyzwoleniu było obalenie ustroju demokratycznej Polski.

Dla zilustrowania tej części zeznań oskarżonego Sąd odczytuje, na wniosek prokuratora, dokument z archiwum SN, w którym to dokumencie znajduje się następujące zdanie: „Dalsze czekanie na wyniki działalności rządu jest samobójstwem".

Na dalsze pytania prok. Lityńskiego oskarżony wyjaśnia, że stosunek SN do armii polskiej, walczącej z Niemcami w roku 1945 był negatywny.

Dyrektywy w tym kierunku szły od kierownictwa SN za granicą, skąd polecono, aby „SN oddaliło się od prac legalizacyjnych i odcięło się od Rządu Jedności Narodowej". Była również instrukcja o prowadzeniu pracy politycznej i wojskowej.

Marszewski w imieniu SN utrzymywał kontakty z piłsudczykami, zwłaszcza z Lipińskim, z WiN i WRN. Stosunek do WRN był bardziej pozytywny, niż do WiN.

Do PSL stosunek SN chwilowo był pozytywny, na dalszą metę jednakże przewidywano stosunek negatywny.

Stronnictwo Narodowe rozporządzało poważnymi sumami, wynoszącymi tysiące dolarów i pieniędzmi tymi gospodarowano na cele prywatne, które oskarżony nazywa opieka koleżeńską. M. in. wypłacono 2 tys. dolarów na założenie przedsiebiorstwa w formie pożyczki — jednemu członkowi stronnictwa. (Marszewskiemu?)

Dalej oskarżony zeznał, że Marszewski zajmował się wywiadem, rzekomo bez aprobaty prezydium, ale sam oskarżony dawał Marszewskiemu ludzi do pomocy i Marszewski wstawiał do budżetu SN pozycje przeznaczone na prowadzenie wywiadu dla zagranicy.

„PRETEKSTY DO WALKI Z ROSJĄ"

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że delegowany z Londynu przez Bieleckiego emisariusz Sojka przy omawianiu kwestii celowości dalszego istnienia komórek rządu londyńskiego w kraju oświadczył mi że celem i zadaniem tego rządu jest „przygotowanie dla mocarstw anglosaskich pretekstów polityczno-moralnych dla wojny z Rosją".

Te „preteksty moralno-polityczne" to miał być po prostu wywiad.

Wobec tego, że oskarżony wypiera się osobistego udziału w wywiadzie i przekazywaniu materiałów wywiadowczych za granicę — prokurator okazuje Sądowi odbitki przepisanej przez oskarżonego poczty zagranicznej, zawierającej informacje z kraju oraz tzw. „uwagi i dezyderaty prezydium SN i Komendy Głównej" na temat pracy wojskowej.

Gdy w dalszych zeznaniach oskarżony usiłował oddzielić polityczną działalność SN od terrorystyczno - rabunkowej działalności organizacji wojskowej Stronnictwa, prokurator zacytował list oskarżonego do prezesa SN „Emila" (Zwierzyńskiego), w którym pisał, że ściśle należy związać organizację wojskową ze stronnictwem. „Zarząd Główny musi mieć wojsko, które musi wykonywać to, czego wymaga polityka Stronnictwa". Prokurator powołał się również na cytowane już pismo pt. „Uwagi i dezyderaty prezydium", którego inny fragment mówi o rozszerzeniu konspiracji w Odrodzonym Wojsku Polskim oraz o likwidowaniu poszczególnych oficerów celem sparaliżowania działalności wojska.

AKCJA TERRORYSTYCZNA SN

Twierdzeniu oskarżonego, że Prezydium SN było przeciwne prowadzeniu akcji terrorystycznej w kraju — przeczy cytowana następnie przez prokuratora instrukcja dla PAS (pogotowie akcji specjalnej — komórka terrorystyczna Komendy Głównej NZW. Instrukcja ta pod punktem zatytułowanym „Cel" głosi, że PAS ma przystąpić do likwidacji członków rządu, pracowników Resortu Bezpieczeństwa od ministra do najniższych pracowników itd. Punkt instrukcji zatytułowany „metody" poleca przeprowadzanie likwidacji poszczególnych osób systemem „tajnego zniknięcia" lub jawnego zastrzelenia.

Na pytanie prokuratora — czy oskarżony uważa, że Stronnictwo Narodowe odpowiada moralnie za działalność PAS-u — oskarżony — nie udziela jasnej odpowiedzi twierdząc, że nie był dokładnie zorientowany w działalności PAS-u, oświadcza jednak, że jako członek Prezydium jest odpowiedzialny moralnie za działalność oddziałów zbrojnych Stronnictwa.

PLENIPOTENT POTOCKIEGO ŁĄCZNIKIEM Z GESTAPO

Następują pytania obrony, która ustala, że Jan Pętkowski, który interweniował w gestapo w sprawie aresztowanych członków SN, był plenipotentem dóbr Maurycego hr. Potockiego. Potocki przed wojną gościł Goeringa i innych dygnitarzy hitlerowskich i miał dzięki przedwojennym znajomościom kontakty z gestapo. Po tym wyjaśnieniu oskarżony stara się przekonać Sąd, że dopiero w toku rozmów z Pętkowskim przyszedł mu do głowy pomysł kierowania listów do gestapo, wykazujących, że taktyka SN polega na nieprzeszkadzaniu Niemcom w wojnie. Oskarżony usiłuje zbagatelizować te listy twierdząc, że nie miały one charakteru politycznego, lecz jedynie miały na celu interwencję w sprawie aresztowanych.

Po kilku dalszych pytaniach Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dnia 10 bm.

Rzepiń — miasto zapomniane

O pierwszy krok naprzód

W szeregu miast Ziemi Lubuskiej Rzepiń zajmował jedno z dalszych miejsc i nigdy, zdaje się, nie cieszył się większą popularnością. Podobnie do ludzi — miasta robią karierę albo toną w zapomnieniu.

Małe prowincjonalne miasteczko, założone w r. 1329, nie posiada żadnych osobliwości. Jedyny zabytek kościół katolicki pod wezwaniem św. Katarzyny — tak został przebudowany, iż trudno w nim odnaleźć jakiekolwiek ślady przeszłości. Inny kościół z XV wieku został zniszczony. Jedyną osobliwością Rzepini, osobliwością swoistego rodzaju, jest fakt, iż to powiatowe miasto nie posiada ani wodociągów, ani kanalizacji. Niemieccy okupanci tych terenów przed wojną, którzy z taką chełpliwością trąbili o swoich zdobyczach i osiągnięciach w dziedzinie urbanistyki, w istocie rzeczy tolerowali w stosunkowo dużym miasteczku stan godny jakiejś zapadłej Pipidówki — na jak oni mówili — głębokim wschodzie.

To zaniedbanie miasta widoczne jest dziś jeszcze mimo zniszczenia, które dochodzi do 80 proc. Z rozbitych i zniszczonych przez pociski domów w śródmieściu łatwo się zorientować, co to były za rudery. Lepiej z punktu widzenia budownictwa przedstawiała się dziś wypalona dzielnica willowa, prowadząca do dworca kolejowego.

Przed wojną Rzepin liczył 6.400 mieszkańców, dziś ma ich ponad 2000. Uwzględniając stopień zniszczenia, uznać należy ten stan za sukces osiedleńczy i dobry prognostyk na przyszłość. Jeżeli bowiem Rzepin nie będąc stolica powiatu, która znajduje się w odległych o 22 km Słubicach, a więc nie posiadający atrakcyjności ośrodka administracyjnego, osiągnął jedną trzecią zaludnienia przedwojennego przy zniszczeniu 75 proc. miasta, to fakt ten może być podstawą do optymizmu.

Miasto jest położone centralnie i posiada szereg dogodnych połączeń kolejowych i szosowych z resztą powiatu. Przeniesienie siedziby władz administracji ogólnej do odległych o 22 km Słubic, stanowiących prawobrzeżną część Frankfurtu, jak wykazuje praktyka dwóch lat, nie jest najlepszych rozwiązaniem. Słubice zyskały mało, ale Rzepin stracił bardzo dużo. Czy momenty polityczne, które zaważyły na decyzji ulokowania środka administracji powiatu w Słubicach, nie powinny ustąpić wobec istotnych względów gospodarczych? Przecież dobra gospodarka jest najsolidniejszym argumentem politycznym.

Przesunięcie ośrodka administracyjnego na sam koniec powiatu do Słubic, z którymi komunikacja jest wysoce utrudniona, gdyż ogranicza się do bodaj że dwóch pociągów na dobę, odbija się szkodliwie i hamuje postęp odbudowy gospodarczej. Wymowną ilustrację stanowić może fakt, iż z usług kasy komunalnej, mieszczącej się w Słubicach, ze względu na to, iż są one siedzibą władz administracyjnych, korzysta śmiesznie mała ilość klientów. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę, że osadnik zamieszkujący przy wschodniej granicy powiatu zmuszony jest odbyć 100 km podróży i stracić co najmniej dwa dni czasu na załatwienie sprawy w starostwie. Te i inne względy przemawiają za zmianą siedziby władz powiatowych, które powinny wrócić do Rzepina, gdyż tu są najlepsze warunki administrowania i kierowania życiem gospodarczym powiatu.

Podobnie jak w innych miastach Ziemi Lubuskiej w Rzepinie społeczeństwo polskie przechodzi złożony proces kształtowania własnego oblicza. Jest to proces naturalny, który potrwać musi czas pewien, zanim zleją się w jedną całość tak różne elementy, jak repatrianci zza Bugu, przesiedleńcy z rozmaitych stron Polski i autochtoni. Zanim proces ten dojrzeje, jest rzeczą niezmiernie ważną, aby otoczyć miasta Ziemi Lubuskiej większą opieką kulturalną. Głód kulturalny w takim np. Rzepinie daje się odczuć niezwykle ostro. Gdyby więc które z miast Wielkopolski, np. Gniezno, Kalisz, Żnin czy Leszno roztoczyło swój patronat nad Rzepiniem, gdyby szkoły, młodzież, organizacje społeczne tam istniejące poświęciły nieco uwagi i troski społeczeństwu w Rzepinie, niewątpliwie głód kulturalny byłby w znacznym stopniu zaspokojony, a proces kształcenia się społeczeństwa miejscowego uległby znakomitemu przyśpieszeniu. Zdajemy sobie sprawę z trudności w tej dziedzinie, ale nie od razu Kraków zbudowano. Zacznijmy choć od skromnej biblioteki-czytelni lub od częstszej niż raz na kwartał wizyty objazdowego kina, koncertu czy odczytu. Okazanie dobrej woli, wciągnięcie do pracy kulturalno - społecznej miejscowych mieszkańców będzie stanowiło wielki krok naprzód. Pierwszy krok, który zrobić jest najtrudniej.

Kazimierz R.

300 – 400 tysięcy osób

pojedzie w tym roku na wczasy

Tegoroczna organizacja wczasów pracowniczych znajduje się pod znakiem dalszej centralizacji. Chodzi o to, by znikły takie np. paradoksy, jak to, że ZZK zrzeszający 357,8 tys. członków, dysponuje rocznie 20.118 miejscami, podczas gdy ZZ Prac. Polskiego Radia, liczący 4.070 członków, dysponuje rocznie 4.620 miejscami.

Centralizacja ułatwi racjonalne wykorzystanie miejsc w domach wypoczynkowych. W bieżącym roku projektuje się przepływ do 400 tys. członków zw. zaw. przez domy wypoczynkowe, wobec 236 tys. 397 pracowników, którzy korzystali z wczasów związkowych w r. ub. Należy się jednak liczyć, że cyfra 400 tys. nie będzie w pełni osiągnięta ze względu na nierównomierne wykorzystywanie wczasów w różnych porach roku, przekroczy ona jednak 300 tys.

Drugim ważnym uzgodnieniem dla szerokich rzesz pracowniczych będzie w r.b. połączenie wczasów z leczeniem zapobiegawczym. W ramach wczasów 20 tys. pracowników będzie korzystało z leczenia w uzdrowiskach państwowych, a 18 tys. w sanatoriach ZUS.

W tym celu wszyscy wyjeżdżający na urlopy będą uprzednio badani przez lekarzy fabrycznych lub Ubezpieczalni i w miarę potrzeby kierowani na komisje lekarskie, które przyznawać będą pracownikom w zależności od stopnia choroby — 3-tygodniowe pobyty w domach wczasowych w uzdrowiskach, a w razie konieczności leczenia zdrojowego 4-tygodniowe kuracje w sanatoriach ZUS. Koszta kuracji pokrywać będzie ZUS, a pracownik, któremu przysługuje prawo do 2-tygodniowego urlopu, skierowany na 3 lub 4 tygodniowe leczenie, otrzyma za ten okres zasiłki chorobowe.

Do niedawna dla wczasowiczów poważne trudności stanowiły wysokie taksy klimatyczne. Obecnie Min. Zdrowia wyznaczy dla całego kraju dla kuracjuszy-wczasowiczów taksę w wysokości 25 zł. tygodniowo. Jedynie w lipcu i sierpniu taksa ta wyniesie 50 zł. tygodniowo.

Chłopi złożą hołd

bohaterom walk o Wolność i Demokrację

Niezależnie od manifestacji chłopów w dniu Święta Ludowego we wszystkich gminach, specjalne uroczyste obchody centralne odbędą się w ośmiu miejscowościach, a mianowicie w Warszawie, Bochni, gdzie obchód święta związany będzie z tradycją walk chłopów z reżimem sanacyjno-kapitalistycznym, w Zamościu i Kielcach, gdzie obchody nawiążą do walk Batalionów Chłopskich w tych rejonach, oraz w trzech punktach na Ziemiach Odzyskanych: w Opolu, Wrocławiu i Białogardzie.

Na obchodach tych chłopi złożą hołd bohaterom walk, którzy oddali życie za sprawę Ojczyzny i warstwy chłopskiej.

„Metalurgia" osiągnęła 2.000 ton produkcji

(am) Podległa Zjednoczeniu Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z drutu fabryka „Metalurgia" w Radomsku powitała tegoroczny dzień Święta Pracy doniosłym sukcesem w dziedzinie produkcji, przekraczając znacznie zaplanowaną na kwiecień ilość 1.777 ton i osiągając produkcję 2.000 ton gotowych wyrobów.

Dla zobrazowania stałego wzrostu produkcji wymienionych zakładów służą następujące cyfry: produkcja w roku 1947 — 19.726 ton, produkcja w I kwartale 1948 — 5.369 ton, produkcja w kwietniu 1948 — 2.000 ton.

Zakłady „Metalurgia" produkują: druty wszelkiego rodzaju, gwoździe, liny stalowe dla górnictwa i inne, siatki, sprężyny meblowe, łopaty, widły, wkrętki, nity i konstrukcje żelazne.

Oświadczenie Leona Schillera

W związku z rozpowszechnianiem przez czasopismo „Warszawa" (Nr 2/23, z 1 lutego rb.) i dodatek świąteczny „Ekran Tygodnia" do dzienników „Wrocławski Kurier Ilustrowany" i „Częstochowski Kurier Ilustrowany" (29 lutego rb.) — zniesławiających mnie zarzutów, wnoszę akt oskarżenia przeciw redaktorom tych pism: ob. Janowi Szczawiejowi i ob. Bronisławowi Winnickiemu

Leon Schiller

Z sal koncertowych

XXIX Koncert Symfoniczny Filharmonii w dniu 7 bm. wypełnili w pierwszej części klasycy wiedeńscy a mianowicie Mozart i Beethoven. Usłyszeliśmy tedy symfonię Es-dur Mozarta, jedną z trzech najczęściej granych, a napisanych w jednym i tym samym roku (1788). Beethoven zaś reprezentowany był przez koncert fortepianowy C-moll op. 37.

Druga część koncertu symfonicznego mniej była stylowa. Wykonane zostały bowiem pochodzące z r. 1937 „Wariacje symfoniczne" Witolda Lutosławskiego. Jednorazowe wysłuchanie tej kompozycji pozwala tylko na ogólne stwierdzenie, że ma się do czynienia z muzyką dobrą i dobrze instrumentowaną. Bliższa analiza, jak rozgraniczenie poszczególnych wariacji oraz zastanowienie się nad modyfikacją tematu, wydało się nam, jak na pierwsze wysłuchanie, rzeczą dość trudną.

Koncert zakończony został programową uwerturą „Romeo i Julia" Czajkowskiego. Zaledwie w r. 1865 słynny „król walca" — Jan Strauss (syn) pierwszy wykonał publicznie jedną z początkowych kompozycji zupełnie nieznanego jeszcze Czajkowskiego, powstała w cztery lata później za radą i wskazówkami Bałakirewa piękna ta uwertura, ujmująca w formie poematu symfonicznego tragiczne dzieje miłości kochanków z Verony oraz nieszczęsny spór rodów Montecchich i Capulettich i rozsławiająca nazwisko Czajkowskiego na całym świecie. Typowe u Czajkowskiego połączenie szczerego liryzmu i salonowości z gwałtowną brutalnością znalazło już w tym dziele pewien swój refleks. Szkoda tylko, że ulegając wielu wpływom, nie uległ Czajkowski w tym właśnie utworze choć trochę wpływom muzyki włoskiej. Napewno by mu się przydała i byłaby zupełnie na miejscu.

Koncert fortepianowy wykonała z niemałą dozą poprawności prof. Margerita Trombini-Kazurowa a orkiestrą dyrygował jak zawsze dobrze Mieczysław Mierzejewski.

×

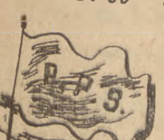
W dniu 5 bm. odbył się w sali „Roma" uroczysty koncert z racji 550-lecia kościoła i kapituły św. Jana oraz 150-lecia archidiecezji warszawskiej.

W ramach części koncertowej wystąpiła świetna skrzypaczka Irena Dubiska przy akompaniamencie prof. Jerzego Lefelda, pianista Władysław Kędra oraz chór „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana.

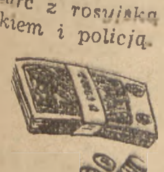
Aczkolwiek program koncertu był dość popularny, utrzymany został jednak dzięki wybitnym siłom wykonawczym na poziomie poważnym, godnym w zupełności tak wzniosłego celu, jak odbudowa świętojańskiej katedry w Warszawie.

M. BORZĘCKI

5 minut historii Warszawy



1 maja 1905 r. odbyły się w Warszawie wielkie manifestacje robotnicze. Częściowo stanęły fabryki. Manifestanci z hasłami: „Niepodległość i Socjalizm" wyruszyli w pochodach na ulice. W czasie manifestacji doszło do licznych krwawych starć z rosyjską żandarmerią, wojskiem i policją.



6 maja 1828 roku rozpoczął swe czynności po raz pierwszy w Polsce — Bank Polski, jako bank emisyjny Królestwa Kongresowego z siedzibą w Warszawie.



14 maja 1818 r. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Uniwersytetu. Odtąd datuje swe istnienie Uniwersytet Warszawski, uczelnia stosunkowo młoda, ale posiadająca już dobre tradycje naukowe.

Na co czeka Marszałkowska?

Urbaniści warszawscy jeszcze nie zdecydowali, jak ma wyglądać przyszła Marszałkowska na całej swej trasie. Wiadomo już, którędy biegnie ona do Żoliborza. Prowadzi się teraz na tym odcinku intensywne prace przy przebijaniu ulicy przez rumowiska b. ghetta, wytyczono również ulicę od Królewskiej do Al. Jerozolimskich. Natomiast dalszy odcinek (w stronę Mokotowa) nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Jedno jest tylko pewne: prawa, parzysta strona na dzisiejszej ulicy zostanie nie tknięta.

Należałoby się spodziewać, że wobec tego odwlecze się na pewien czas budowa domów po stronie nieparzystej, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie odbudowie przeciwnej, parzystej strony Marszałkowskiej. Tymczasem tak nie jest. Czynniki planujące odbudowę (stolicy) w tym wypadku nie kwapią się zbytnio z opracowaniem planów, mija sezon za sezonem, odbudowa Warszawy wyszła już na peryferie miasta, w centrum stanęło wiele nowych domów, a biedna Marszałkowska nie może się doczekać murarzy i rusztowań.

Trudno pojąć przyczyny tego nie zrozumiałego odwlekania odbudowy pryncypalnej arterii stołecznej. Jeżeli można było w krótkim czasie szczegółowo opracować zabudowania w rejonie trasy W-Z, a więc arterii zupełnie nowej w Warszawie — dlaczego stara Marszałkowska ma być pominięta? Bo przecież brakiem czasu nie można się tu tłumaczyć. Wiadomo, jaki typ zabudowy przeznaczono temu wycinkowi miasta... co więc skłania urbanistów do tej zwłoki?

Wydaje się, że każdy sezon stracony dla odbudowy Marszałkowskiej to dużo. To nawet bardzo dużo. To odsunięcie ostatecznego terminu odbudowy miasta na kilka lat, to wyłom w hierarchii potrzeb stolicy i niepotrzebne kultywowanie „rezerwatu" barakowej zabudowy w samym centrum miasta. Zanosi się na to, że za kilka lat ważniejsze dzielnice Warszawy będą już odbudowane, na gruzach b. ghetta staną wielkie bloki mieszkalne dla ludzi pracy, a tylko ta nieszczęsna część „city" stołecznego będzie w dalszym ciągu nosiła piętno parterowej, czysto sklepowej odbudowy.

Podobne zjawisko można zanotować również i w Al. Sikorskiego po nieparzystej stronie. To samo dzieje się i w Al Jerozolimskich od rogu Marszałkowskiej do Pl. Zawiszy, ten stan rzeczy notuje wiele innych jeszcze ulic stołecznych. Na wszystkich tych ulicach są tylko odremontowane partery wypalonych kamienic, podczas gdy wyższymi kondygnacjami nikt się nie zajmuje, bo i zająć się nimi bez zezwolenia nie może. W ostatnich miesiącach wprawdzie kilkanaście obiektów podobnych stało się terenem robót, ale jest to kropla w morzu potrzeb stolicy i niewielki fragment ogólnej zabudowy.

Nie ulega wątpliwości, że planowanie przestrzenne nie nadąża za rozwijającą się coraz sprawniej odbudową. Ponieważ jednak odbudowa musi następować po planach — z konieczności powolne planowanie wstrzymuje tempo robót budowlanych. Najlepszym przykładem tego, a niestety i nie jedynym, jest właśnie pryncypalna arteria Warszawy — Marszałkowska. (ms)

Tydzień w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Zapowiedziany na 10 bm. (poniedziałek) wieczór muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu pianisty Wł. Kędry nie odbędzie się z powodu nieprzewidzianego wyjazdu pianisty na występy do Jugosławii.

We wtorek 11 bm. o godz. 18-tej odczyt pt. „Powrót z wojny w literaturze radzieckiej" wygłosi ob. Straszewski.

W piątek 14 bm. odbędzie się wieczór poezji rosyjskiej (od symbolistów do współczesnych). Słowo wstępne wygłosi S. Pollak. Recytować będą artyści Polskiego Teatru: J. Romanówna, J. Kreczmar, St. Martyka, St. Żeleński. Początek o godz. 19-tej.

Solec nr. 103

zapewni dach nad głową eksmitowanym

Remont domu przy ul. Solec 103 wkrótce zostanie całkowicie zakończony. Każde mieszkanie poza elektrycznością zostanie również zaopatrzone w gaz. Na każdym piętrze będzie wspólna łazienka. Dom ten będzie spełniał ważną rolę w gospodarce lokalowej stolicy. 54 mieszkania pozwolą na pomieszczenie tych lokatorów domów zniszczonych względnie przeznaczonych do rozbiórki, którym groziło znalezienie się na bruku.

Dom na Solcu dla rodzin, które znajdą w nim zadawalające pomieszczenie, będzie stałym miejscem zamieszkania. Rodziny, niekiedy z konieczności nazbyt ścieśnione, w porozumieniu z władzami kwaterunkowymi, otrzymają lepsze lokale w miarę odbudowy domów mieszkalnych, którymi dysponuje Zarząd Miejski. Ewentualna zmiana lokalu będzie każdorazowo uzgadniana z lokatorami. Wydział Kwaterunkowy w żadnym wypadku nie będzie stosował przymusu.

Nowym odcinkiem Marszałkowskiej

w październiku pojadą samochody

Wydział Dróg i Mostów Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przystąpił na zlecenie Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do prac wstępnych przy budowie nowej jezdni i chodników od przedłużenia ul. Marszałkowskiej na odcinku od Pl. Bankowego do wiaduktu Żoliborskiego (przy Dworcu Gdańskim).

Koszty nowej jezdni pokrywane z kredytów Ministerstwa Odbudowy wyniosą przeszło 60 mln. zł.

Jezdnia zostanie zbudowana z kostki średniej nieregularnej na podłożu z betonu gruzowego. Chodniki będą ułożone z płyt betonowych.

Obecnie trwają prace nad ułożeniem krawężników. Ukończenie jezdni przewiduje się w październiku b.r.

Wesołe miasteczko na gruzach

Przy końcu Al. Zielenieckiej, po drugiej stronie Parku Paderewskiego buduje się „Wesołe miasteczko". Stanie ono na miejscu zasypanego gruzem i śmieciami jeziorka.

Przed tygodniem zjechało na ten teren kilkanaście wozów krytych i domków na kółkach. Z wozów wyładowano mnóstwo bajecznie kolorowych materiałów, żelastwa, blachy, drzewa, łańcuchów i rupieci. W dniu następnym zaczął się ruch na placu. 25 robotników segregowało zwiezione elementy, przenosiło z miejsca na miejsce, kopało dołki i usypywało górki. Po upływie tygodnia dla nikogo już nie było tajemnicą, w jakim celu przyjechały tu wozy i co robią robotnicy. Każdego dnia coś przybywało a dotychczas zmontowano już kilkanaście huśtawek, młyn diabelski czyli „Gwiazdę", która już z daleka rzuca się w oczy, „rakietę", „grzyb" karuzelowy, tramwaje-wywrótki, „planetę", „falę" i szereg innych „atrakcji", dzięki którym, jak powiedział jeden z robotników, publiczka będzie mogła uśmiać się i cały świat rozweselić.

Z dalszych imprez wymienić należy „krzywe zwierciadła", w których każdy będzie mógł zobaczyć swoją dziwaczną karykaturę i „fenomen XX wieku" — mówiącą głowę, czyli kobieta bez tułowia. Pod płótnem zainstaluje się teatrzyk, w którym udział brać będą „światowej sławy" gwiazdy rewiowe i cyrkowe.

— Kiedy otwieracie swoją imprezę?

— Jeżeli elektrownia dostarczy prądu, w niedzielę, bo trzeba wiedzieć — mówi umorusany oliwą majster — że większość naszych stoisk jest zelektryfikowana i bez prądu nie ruszy.

— Czy to urządza inicjatywa prywatna?

— Gdzieżby tam. Jesteśmy pracownikami państwowymi, a to wszystko należy do Naczelnej Dyrekcji Widowisk Rozrywkowych w Łodzi.

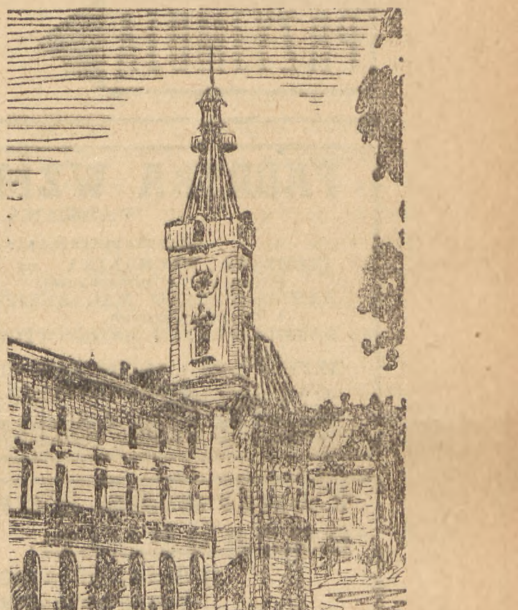
— Zatem będzie to przybudówka stojącego opodal cyrku?

— Tak, ale cyrk 17-go opuszcza Warszawę, udając się w „tournée" po kraju.

A więc już dziś, jeśli elektrownia nie nawali, można się zabawić w „Wesołym Miasteczku" zbudowanym na Pradze. Wstęp na teren nic nie kosztuje.

Kelt

12-go rozstrzygnie się



12 b. m. rozstrzygną się losy ratusza na Pl. Teatralnym. W tym bowiem dniu Stołeczna Rada zadecyduje czy odbudowywać stary ratusz czy budować nowy w innym miejscu. W tym ostatnim wypadku nie wiadomo jakie byłyby dalsze losy zabytkowego, starego ratusza.

Dziś w stolicy

Imprezy

O godz. 18 w sali kolumnowej Z. N. P. (ul. Smulikowskiego 6/8) wieczór autorski W. Broniewskiego. Wstęp wolny.

O godz. 20 wieczorem na kortach tenisowych „Legii" (ul. Myśliwiecka 4) wielka impreza artystyczna w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Domu Wojska Polskiego. W programie: muzyka, tańce, śpiew. Wstęp na imprezę bezpłatny za okazaniem legitymacji Zw. Zaw.

Koncerty

O godz. 18 w sali W.S.M. — Koło, ul. Obozowa 85.

O godz. 16 w parku Sowińskiego — Wola — orkiestra Gazowni Miejskiej.

O godz. 16 w parku Dreszera — Mokotów — orkiestra M. Z. K.

O godz. 16 w parku Paderewskiego — Praga orkiestra Wodociągów i Kanalizacji.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa grupy artystów plastyków „Powiśle".

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerozolimskie 29, III p.): wystawa „Piękno i Polskość Ziem Zachodnich".

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzonemu Wojsku Polskiemu i walkom z Niemcami.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa fotomontaży Mieczysława Bermana i drzeworytów Marii Gabryel - Rużyckiej.

ŚWIETLICE ZAIKS-u (ul. Śniadeckich 10) Wystawa: Pejzaż Ziem Odzyskanych — Jana Bulhaka.

ŻYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.) Wystawa dzieł sztuki 57-u żyd. artystów - plastyków zamordowanych w czasie okupacji 1939 — 1945 r.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Cyd", o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".

PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 15.30 i 19 „Bankierzy Ruin".

TEATR NOWY (Puławska 36): o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości"

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 99): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR STUDIO (Karowa 31): codziennie (oprócz poniedziałków) o godz. 19-ej „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie liliputów" codziennie o godz. 13 (prócz poniedziałków).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Nowe prądy", pocz. godz. 17.15 i 19.15.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

Sala YMCA (Konopnickiej 6) o godz. 19 „Ani be, ani me".

CYRK Nr. 2 (Praga, ul. Zieleniecka róg Targowej): Nowy atrakcyjny program o godz. 19.15, niedz. i święta 12, 15.30 i 19.15.

Kina

PALLADIUM (Złota 7-9): „Zielona Dolina", pocz. 13, 15.30, 20.30. Dla Zw. Zaw. 18.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Guwernantka", pocz. 11, 13.30, 16, 21. Dla Zw. Zaw. 18.30.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Moje Uniwersytety", pocz. 13, 15, 21. Dla Zw. Zaw. 17 i 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program Nr. 25.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dusze czarnych" pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Dziewczę z Północy", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Symfonia pastoralna", pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program Nr. 14.

RADIO

W dniu 9 maja (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 7.05 „Zegarynka muz." z płyt. 8.00 Dz. poranny. 8.30 Muz. z płyt. 9.00 Nabożeństwo z Kościoła Garnizonowego w Łodzi. 10.00 „Przekrój miasta". 12.04 Poranek symf. z płyt. 13.30 „Wiosna ludów". 13.40 „Niedziela na wsi". 14.25 „Na włos od śmierci". 14.35 Przegląd najc. aud. przysz. tyg. 14.40 „Szlakiem zwycięstwa". 15.20 Pieśni Narodów Słowiańskich. 15.45 Odczyt Romana Werfla. 15.55 Koncert muz. polskiej. 16.40 O Jacku, który nie chciał pracować". 17.00 Aud. dla kobiet. 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.20 „Jak król cudotwórców umarłe wskrzesał". 18.45 Muz. popularna z płyt. 19.10 „Lata pokoju". 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 „Nad Odrą i Nysą". 22.00 Muz. taneczna. 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.02 Muz. popularna z płyt. 10.00 „Majówka". 10.15 „Poematy symf. z płyt. 11.00 Przegląd najc. aud. przysz. tyg. 11.05 Pieśni polskie ludowe. 11.30 „Pan Tadeusz". 11.45 Muz. lekka z płyt. 12.04 „Przygoda boćka Kajtka". 12.20 Muz. taneczna i rozrywkowa. 13.20 „Kultura i sztuka". 13.30 „Mozaika muz." z płyt.

Ujęcie czarnogiełdziarzy

W Warszawie zlikwidowano szajkę waluciarzy. W czasie obławy zatrzymano 54 osoby, przy których znaleziono: 1363 dolary w banknotach, 70 dolarów w złocie, 930 franków francuskich, 75 funtów szterlingów w banknotach, 5 rubli w złocie, 556 marek niemieckich oraz 68.388 zł.

Po spisaniu protokółów sprawę skierowano do prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Komitety Bazarowe zajmą się inwestycjami na targowiskach

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego powołał do życia Komitety Bazarowe przy wszystkich warszawskich targowiskach i halach targowych. — W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele kupiectwa danego targowiska, którzy wybierają spośród siebie Zarząd Komitetu jako organ wykonawczy. Komitety Bazarowe zostaną powołane również i przy poszczególnych targowiskach.

Zadaniem Komitetów jest gromadzenie środków finansowych na prace inwestycyjne na terenach targowisk i hal. Prace te będą obejmowały w miarę potrzeby i po uzgodnieniu z miarodajnymi czynnikami budowę ogrodzeń, ustępów, instalacji wodno-kanalizacyjnych, elektrycznych itp.

Zjazd krawców i bieliźniarzy

W dniu dzisiejszym odbywa się w Warszawie w lokalu Naukowego Instytutu Rzemieślniczego — Ogólnokrajowy Zjazd Krawców i Bieliźniarzy. Tematem obrad jest: zaopatrzenie rzemiosł włókienniczych w surowce, zagadnienie szkolenia uczniów, opłaty podatkowe i cenniki dla krawców, oraz ustalenie czasu wykonania ubiorów i podział krawców na kategorie.

Prognoza pogody

Dziś, na ogół dość pogodnie ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Temperatura w ciągu dnia od plus 15 stopni na Wybrzeżu do plus 25 stopni na południowym wschodzie kraju.

Nowa ulica — dojazdem do Dworca Gdańskiego

Zarząd Miejski przystąpił do budowy nawierzchni nowej ulicy, położonej wzdłuż dojazdu do wiaduktu przy Dworcu Gdańskim pomiędzy u. Bonifraterską i Szymanowską. Nawierzchnia nowej ulicy będzie zbudowana z grubej kostki na podłożu gruzowym.

Ulica ta, nie posiadająca jeszcze nazwy, będzie stanowiła dojazd do Dworca Gdańskiego. Dotychczasowy dojazd, który stanowi również bezimienna ulica, zostanie skasowany jako nie nadający się.

Kursowanie trolleybusów i innych środków komunikacyjnych po jezdni nowej przewiduje się już w czerwcu r.b.

Wyścigi konne

Zapisy na 3 dzień biegów (niedziela 9 maja)

Gonitwa 1. Nagr. 50.000 zł. (araby) dla 4-letnich, dyst. 2200 m. — 1) Eleonora st. Racot, 2) Eviva st. N. Dwór, 3) Impet st. Albigowa, 4) Lektyka st. Albigowa.

Gonitwa 2. Nagr. 50.000 zł. dla 4 l. i st., dyst. 1800 m. — 1) Charme st. Tarnawa, 2) Jastarnia III st. Kresowianka, 3) Meerschaum T. Bersona, 4) Oziris st. Ferdynandów, 5) Suhor st. Wisła.

Gonitwa 33. Nagr. 60.000 zł. (Płoty) dla 5 l., dyst. 2800 m. — 1) Asta st. Jur, 2) Liwiec K. Sonnenberg, 3) Pechowiec st. Odra, 4) Storno st. Essor.

Gonitwa 4. Nagr. 70.000 zł. dla 3 l., dyst. 1600 m. — 1) Davos A. Falewicza, 2) Eloge st. Ryszardów, 3) King Ping st. Sp. Hodowl., 4) Pika st. Brzozów, 5) Szach J. Stokowskiego.

Gonitwa 5. Nagr. 80.000 zł. dla 4 l., dyst. 2200 m. — 1) Carnero st. Leśniczówka, 2) Lafite II st. Jur, 3) Onyx st. Brzozów, 4) Salut st. Golejewko, 5) Sobiesława st. Wanda, 6) Śmiały st. Dar

Gonitwa 6. Nagr. 60.000 zł. dla 4 l. i st., dyst. 2400 m. — 1) Caesar st. Wanda, 2) Chorążanka st. Gospodarz, 3) Guntur st. Tarnawa, 4) Monte Carlo st. Jawor, 5) Radca st. Sp. Handl., 6) Signor J. Cichowskiego, 7) Wicher IV st. Kozienice, 8) Wir II St. San.

Gonitwa 7. Nagr. 40.000 zł. dla 4 l., dyst. 1600 m. — 1) Dębina st. Sp Hodowl., 2) La Gaffe st. Turów,) Libella st. Odra, 4) Mars T. Bersona, 5) Wikinga st. Kozienice.

Gonitwa 8. Nagr. 60.000 zł. dla 4 l. i st., dyst. 2200 m. — 1) As Dur T. Bersona, 2) Chauson st. Wisła, 3) Invasionist st. Turów, 4) Irak II st. San, 5) Sobiepan II st. Brzozów.

Typujemy

1. Eleonora, Impet
2. Oziris, Meerschaum
3. Liwiec, Storno
4. King Ping, Szach
5. Salut, Carnero, Onyx
6. Radca, Wicher IV, Wir II
7. Dębina, Mara
8. Chauson, Irak II, Invasionist

Polska prowadzi drużynowo

a Zoric (Jugosławia) indywidualnie

KIELCE, 8.5. (Telef. od specjalnego wysłannika).

Do VII-go etapu (dyst. 122 km.) Kraków — Kielce wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa wystartowało 43 zawodników. Z Polaków wycofał się przed startem Sałyga (Polska I) z powodu zranienia nogi w poprzednim etapie.

Drużyna polska z Kapiakiem na czele pojechała b. dobrze, wygrywając etap i zdobywając na przeciwnikach nowych 7 minut. Kapiak odrobił 7 min. czasu w stosunku do leadera wyścigu Krejcu, ale dał się zdystansować Zoricowi (Jug.).

Jak zwykle kolarze ruszyli ze startu „kupą", ale już na 19-tym km. rozbili się na kilka grup. Czołówkę tworzyli trzej Jugosłowianie Porecky, Horvatic, Zoric, Rumun — Chicomban oraz Polak Kapiak. Pozostali Polacy znajdowali się w dwóch następnych grupach, za wyjątkiem Łazarczyka i Wandora, którzy mieli defekty na początku wyścigu. Czołówka powiększała stale odległość, dzielącą ją od następnych grup i na 77 km miała już 10.5 min. przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Na skutek przebicia gum z czołówki odpadli kolejno Chicomban, Horvatic i Kapiak (ten ostatni za Jędrzejowem). Jugosłowianie Porecky i Zoric jadąc doskonale i bez defektów wpadli pierwsi na metę.

Klasyfikacja VII etapu:

Indywidualna — 1) Porecky (Jug.) — 3:54:30, 2) Zoric (Jug.)—3:54.30,2, 3) Kapiak (P.) — 3:59:32, 4) Horvatic (Jug.) — 4:02:30 (poza konkursem), 5) Grejcu (CSR) — 4:06:39. 6) Wrzesiński (P.) — 4:06.29 2, 7) Javoric (CSR) — 4:06:29,4, 8) Peric (CSR) — 4:06:29,6, 9) Nowoczek (P.) — 4:06:29,8.

Drużynowa — 1) Polska I — 12:12:31, 2) Rumunia — 12:19.33.2, 3) CSR I — 12:25:33,4 4) Bułgaria — 12:26:48,4, 5) CSR II — 12:36.09.

Ogólna klasyfikacja po 7-miu etapach:

Indywidualna — 1) Zoric (Jug.) 29:32.00.2, 2) Krejcu (CSR) — 29.37.24.2, 3) Kapiak 29:38.25 4) Peric (CSR) 29:51,05.2.

Drużynowa — 1) Polska I 89:12.48.4, 2) Rumunia 89:34 30 6, 3) CSR I 89:35.23,8, 4) CSR II 89:44,56, 5) Bułgaria 91:99 48,6. 6) Polska II.

Wychowanie fizyczne i sport

ZWYCIĘSTWO POLONII (W-WA) ROZPOCZYNA VI RUNDĘ LIGOWĄ

Wczoraj 8 bm. na Stadionie W. P. w Warszawie rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie szóstej rundy Klasy Państwowej meczem Polonia (Wwa) — Rymer. Zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 6:2 (0:2).

Polonia warszawska jeszcze raz udowodniła, że w piłkę nożną grać umie i jest drużyną o dużych możliwościach, ale otacza ją jakaś dziwna atmosfera moralno - sportowa, która powoduje niezrozumiałe upadki i wzloty formy.

Pierwszą połowę meczu przegrali gospodarze, bo byli drużyną złą na wszystkich pozycjach. W całym zespole grało naprawdę zaledwie 3-ch zawodników (Wiśniewski i Brzozowski w pomocy oraz Jaźnicki w ataku). Po przerwie przy gwizdach publiczności weszli na boisko ci sami gracze ale inna drużyna. Świcarz wrócił na środek ataku, a Szularz na łącznika (pierwszą część meczu było odwrotnie) i atak zaczął naprawdę grać, strzelając aż 6 bramek.

Rymer był drużyną tylko do przerwy. W drugiej połowie gry zawiodła kondycja graczy i jako całość zespół śląski nie istniał na boisku. Bramki dla gości zdobyli — Pierchała i Muras, a dla Polonii — Świcarz i Jaźnicki po 2 oraz Szularz i Ochmański po 1.

Dzisiaj w VI-tej rundzie Klasy Państwowej spotkają się: Warta — Widzew w Poznaniu, ŁKS — Legia w Łodzi, Tarnovia — Wisła w Tarnowie i Polonia (Byt.) — Garbarnia w Bytomiu.

Najciekawszym z tych spotkań powinien być mecz łódzki ŁKS — Legia. Legia jest bezprzecznie jedną z najlepszych obecnie drużyn polskich, ale ŁKS wraca zdaje się do formy i zrobi wszystko, aby zdobyć własną publiczność uzyskaniem pierwszego zwycięstwa. Czy to mu się uda — zobaczymy?

W KILKU WIERSZACH

Zakończenie wyścigu Praga — Warszawa. Zakończenie międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa nastąpi w niedzielę dnia 9 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. Przybycia pierwszych zawodników do miasta oczekuje się około godz. 16.45. Trasa biegu prowadzi ulicami: Grójecką, Filtrową, Aleją Niepodległości, 6-go Sierpnia, Polną, Placem Unii Lubelskiej, Aleją I Armii, Al. Stalina, Piusa, Myśliwiecką, Łazienkowską na stadion Wojska Polskiego.

Kolczyński nie walczy. W dzisiejszym spotkaniu bokserskim Milicjoner (Jugosławia) — Reprezentacja M. O. (Polska) nie wystąpi w wadze średniej Kolczyński. Zamiast niego ukaże się na ringu Szymankiewicz.

Ogłoszenie o przetargu

Gdański Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie z materiału dostarczonego przez urząd:

60 kurtek i spodni sukiennych zimowych
110 „ i „ płóciennych, białych, letnich

Bliższe szczegóły oraz podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia G. U. M., Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 29, pokój nr 15, codziennie od godz. 9 — 12-ej.

Oferty w 2-ch zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem: Oferta na uszycie mundurów", należy składać do skrzynki ofertowej, znajdującej się w sekretariacie Wydz. Zaopatrzenia G. U. M. w terminie do dnia 20 maja 1948 r., godz. 10-ej, kiedy to nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy G. U. M. wadium w wys. 2% oferowanej sumy lub odpowiednie zabezpieczenie bankowe. W wypadku przyjęcia oferty, wadium zostanie zatrzymane tytułem zabezpieczenia warunków umowy, w razie zaś odrzucenia oferty, zostanie natychmiast zwrócone.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie możliwości zwiększenia lub zmniejszenia ilości mundurów oddawanych do szycia, rozdzielenia zamówienia pomiędzy kilku oferentów, oraz swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego powodu jakichkolwiek kosztów.

Gdański Urząd Morski
Wydział Zaopatrzenia

Kr. 1954-1

PRZETARG

Zarząd Polskiej YMCA w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na urządzenie instalacji elektrycznej i podstacji transformatorowej dla sali teatru i jadalni w nowej części gmachu przy ul. Moniuszki 4 a.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w zapieczętowanej kopercie w Sekretariacie YMCA przy ul. Moniuszki 4 a do dnia 19 maja 1948 r.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł 500.— otrzymać można w Dyrekcji YMCA w godzinach od 10 do 12.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12-tej.

Wadium przetargowe w wysokości 3% kosztorysu należy składać w Państwowym Banku Rolnym, Łódź, ul. Andrzeja 3, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Polskiej YMCA zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 1948-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE
ogłaszają

przetarg nieograniczony

na dostawę

400 m^3 piasku kwarcowego, filtracyjnego, o uziarnieniu od 0.4 do 3,0 mm, wymiar czynny 0,47 mm, stopień jednorodności 2,9
4 700 m^3 pospółki do betonu, o uziarnieniu od 0,0 do 3,0 cm.

Ceny należy podać loco stacja załadowcza.

Do ofert należy załączyć 5 kg próbki, które będą obowiązujące dla dostawcy.

Materiał należy dostarczyć w rozłożonych równomiernie partiach dziennych do 31 sierpnia 1948 r.

Oferty zalakowane należy składać z napisem „Dostawa żwiru" do Biura Dyrekcji, Katowice, Gen. Zajączka 18, do dnia 24-go maja br. godz. 12.00.

Przy ofercie należy złożyć wadium w wysokości 1% oferowanej sumy. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. Kr 1949-1

Przetarg nieograniczony

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie ogłasza na dzień 19 maja 1948 r. przetarg ofertowy nieograniczony na budowę 5 mostów żelbetowych belkowych o ogólnej rozpiętości 48 mb oraz na rozbiórkę prowizorycznych mostów drewnianych o ogólnej rozpiętości 35 mb. i usunięcie zniszczonych konstrukcji żelbetowych m^3 745.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie. Wały Chrobrego 4, pok. 164. Kr. 1953-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ADRESY: Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93, 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-53. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk (za 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120, 135 — z odbiorem na miejscu zł. 170 — z odniesieniem do domu zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.